Nr. 301. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 21 Lipca 1919. Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „ „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger — Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz K 1·—, za każdy następny raz 90 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej, — **Nadesłane** po K 3·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 5 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz K 2·—. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

„Sejm“.

Warszawa, 17 lipca.

Sędziwy patryarcha postępowców warszawskich, Aleksander Świętochowski, który — jeśli się nie mylę, — w tym roku właśnie obchodziłby pięćdziesięciolecie zawodu pisarskiego, gdyby wśród obfitości dat historycznych można jeszcze myśleć o datach biograficznych, — gdy po wyjściu Niemców z kraju przerwał milczenie swoje — rzucił narodowi jedno tylko hasło: S e j m! Z młodzieńczym zaiste zapałem i bez względnością potępił w czambuł wszystko, co przedtem dla budowania państwa polskiego czyniono, jako bezprawne i samozwańcze. Nie wolno było, jego zdaniem, ani tworzyć wojska, ani powoływać do życia władz polskich, urzędów, ministeryów. Należało tylko wciąż, nieodmiennie w jednem jedynem słowie zamykać wszystkie narodowe postulaty: Sejm. Tylko bowiem Sejm, wybrany na szerokiej, demokratycznej podstawie (a więc taki, jak obecny) może być istotnym wyrazem woli ludu, jego stanowienia o sobie. On tylko szafować może krwią narodu i powołać go pod broń; on jedynie władny jest decydować o granicach kraju i o jego ustroju wewnętrznym, nadawać mu prawa, nakładać podatki i t. d.

Świętochowski, który za młodu wstępował w życie jako osamotniony bojownik swej idei, mając ogół społeczeństwa przeciw sobie, a tylko garstkę śmiałków przy sobie — po pięćdziesięciu latach stał się w swojem wyznaniu echem mas milionowych. — Żądanie Sejmu było istotnie najpopularniejszym postulatem programowym, jaki można było w danej chwili rzucić. było żądaniem bezspornem. Różnice poglądów mogły się zaznaczać chyba w tem tylko, czy jakieś prace przygotowawcze powinny były poprzedzić wybory i zwołanie Izby ustawodawczej, czy też należało ją postawić przed absolutnie czystą kartą, ażeby mogła od »a« do »z« sama budować Polskę taką, jaką chciała, jeśli chciała.

Może to ostatnie zdanie, zgodne ze zdaniem Świętochowskiego, miało nawet liczniejszych zwolenników, ale trudne było do zastosowania. Istniały już pewne fakty dokonane, które bądź co bądź znacznie przyspieszyły zwołanie konstytuanty. Był gabinet, były urzędy, które nie z Sejmu wzięły początek i których nie miał kto skasować, póki Sejm i jego jedynie legalnej władzy nie było. Z chwilą, gdy Sejm został zwołany, powstało w Polsce niewątpliwe legalne źródło władzy. — Już nikt nie może mówić o uzurpacyi, o panowaniu jakiejś klasy lub kliki. Jeżeli taki Sejm nie zrodzi Polski demokratycznej »par excellence«, Polski ludowej, to chyba ona wogóle powstać nie może. Jest nawet rzeczą bardzo wątpliwą, czy istniało gdziekolwiek na świecie ciało przedstawicielskie o równie demokratycznym składzie, o tak przygniatającej większości posłów robotniczych i chłopskich, jak Sejm warszawski. Jeśli w innych parlamentach bywało stosunkowo więcej socyalistów, to jednak procent robotników nigdzie chyba większy nie bywał. A przecież w Polsce, jak w każdym kraju wolności, wolno i robotnikowi nie być socyalistą i chłopu nie zapisywać się do czysto chłopskiego stronnictwa. — Klasa, to nie kasta, partya, to nie sekta.

Sowiety robotnicze i chłopskie mają oczywiście skład jeszcze bardziej ludowy, ale nie bardziej demokratyczny i nie są ciałami przedstawicielskiemi. Są one arystokracyą na wywrót, opierają się bowiem nie na równości, lecz na przywileju klasowym. Już przeciw nim dość gęsto pojawiały się proklamacye, nazywające je »czerwoną burżuazyą« — i trudno zaprzeczyć słuszności tego nazwania.

Nasza konstytuanta jest tedy zbudowana skrupulatnie wedle najściślejszych prawideł demokracyi i nikt nie ma prawa mniemać, że jej wola nie odpowiada woli narodu. Zresztą kto tylko znał kraj, kto umiał się oryentować w ludziach i stosunkach, z góry przewidywał, że Sejm będzie takim, jakim jest. Ci, co sądzili, że zgromadzenie wybrańców mas ludowych rzuci na szalę losów kraju głos, który będzie objawieniem mądrości, siłą twórczą, zbawczem zaklęciem — podlegali bardzo naiwnemu złudzeniu. Najściślej odmierzona większość jest zawsze przeciętnością. W każdym narodzie mądrość jest w mniejszości, a tylko tam dochodzi do steru, gdzie przeciętna większość jest skromna, gdzie ma dosyć zmysłu krytycznego, by siebie nie przeceniać, a każdego właściwą miarą ocenić. To jednak tam tylko jest możliwe, gdzie ogół umysłów przeciętnych ma przynajmniej szkołę doświadczenia, którego u nas — w szczególności zaś w zaborze rosyjskim — nie miał nikt, nawet tak wybitne jednostki, jak Aleksander Świętochowski.

Dlatego to uwierzyłem na ślepo w Sejm, nie w to, że jest on niezbędny, gdyż to uznawali wszyscy, lecz że co on postanowi, musi być słuszne, mądre i zbawienne. Obecnie tylko ci nie rozczarowali się do Sejmu, którzy od początku żadnych złudzeń nie mieli. Ponieważ zaś najwięcej łudzili się ci, co ubiegali się o mandaty i otrzymali je, przeto nigdzie gorycz rozczarowania nie wybucha tak namiętnie, jak wśród samych posłów.

Nie poza Izbą, lecz w Izbie wznoszono już dwa razy okrzyk »precz z Sejmem!« I o dziwo! Nie wznosiła ich opozycyjna garstka inteligencyi, burżuazyi, obszarników, lecz stronnictwo robotnicze najprzód, chłopskie później. Toż głos ten w ustach tych, którzy mają przewagę w Sejmie, brzmi tak, jak okrzyk: »precz ze mną!« i stanowi unicum w dziejach świata. — Prawda, że ta przewaga nie jest stałą, gdyż wogóle w tym Sejmie niema nic stałego i zdecydowanego. Te same głosy, które dziś padają »z a«, jutro głosują »p r z e c i w«, a zdarzało się już, że w ciągu pięciu dni, ba nawet 24 godzin, Sejm ogromną większością obalał uchwały, które taką samą większością poprzednio uchwalał. Skąd to wynika?

Ogół narodu, w Sejmie wiernie reprezentowany, nie ma na sprawy publiczne zdecydowanych i ugruntowanych poglądów, nie ma gotowego planu państwotwórczej pracy, choć niby każdy szedł do wyboru z jasno określonym popularnym programem. Były to jednak programy — mimo okrasy frazesów patryotycznych — ciasno klasowe. Istotną ich treścią było to, czego dana grupa społeczna chce o d P o l s k i, nie zaś czego chce d l a P o l s k i. Mandaty miały stąd charakter mandatów nakazczych (»mandats imperatifs«). Wysyłano posła do Sejmu na to, by wyborcom przyniósł ściśle określone zdobycze — za każdą cenę. — Tak przynajmniej tę rzecz rozumiały masy. W takich razach kompromisy są zawsze bardzo trudne, niekiedy wykluczone. Przecież zrywanie Sejmów i »liberum veto« w Polsce miały istotne źródło w instrukcyach, udzielanych posłom przez sejmiki. Jednostka wołająca »nie pozwalam!« czuła za sobą wyborców, którzy jej zabronili pozwoleń. Czyżbyśmy w Polsce ludowej mieli zaczynać od tego, na czem, a raczej na co Polska szlachecka skończyła? Do zerwania Sejmu oczywiście nie dojdzie, ale samo pogróżki są przerażające.

Czyżby posłowie już zapomnieli, że ten Sejm jest właściwie ową upragnioną konstytuantą, że zatem ma ściśle określone zadanie ustanowienia pewnego porządku w Polsce, dania krajowi ustawy rządowej, a wszystkie inne czynności pełni tylko zastępczo, dopóki nie ustanowiono organu władzy prawodawczej i nie ustalono jej roli i kompetencyi.

Jakimkolwiek jest obecny Sejm, niema on prawa zejść z tego świata bezpotomnie i bez testamentu. Władza suwerenna, którą sobie przyznał, musi być komuś legalnie przekazaną, nie wolno jej rzucać na bruk warszawski. Im więcej władzy, zagarnął w swe ręce, tem większą obarczył się odpowiedzialnością. A oto budowa państwa, do czego został powołany, ani krok naprzód się nie posunęła. Gdyby Sejm dziś się rozwiązał lub odroczył, zostawiłby po sobie większą pustkę, niż tę, jaką zastał. Ani jedno prawo zasadnicze nie zostało w całości uchwalone. Deficyt budżetowy doszedł do fantastycznych rozmiarów. Zadecydowano szerokie i kosztowne reformy, ale nie obmyślono pokrycia nawet elementarnych, bieżących potrzeb, nie mówiąc już o spłacaniu długów.

»Rzeczpospolita jest na to, aby dawała«, mawiała szlachta za Sasów, i to samo zdają się myśleć szerokie masy ludowe w Polsce współczesnej. »Po nas potop« — było hasłem upadającej Francyi Burbońskiej. W Sejmie nikt tego hasła nie głosi, bo mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że wszystkie szluzy dla potopu pootwierano.

Zaiste najlepszem wyjściem dla obecnych reprezentantów ludu byłoby zawiesić obrady i rozjechać się do domu, ale kraj zostawionoby wtedy w położeniu bez wyjścia. Bo przecież ktoś musi nareszcie ustanowić w Polsce porządek prawny i legalną władzę, ktoś musi wziąć odpowiedzialność za losy narodu, za bieg spraw wewnętrznych i zewnętrzne stosunki.

Czyżby współczesna Rzeczypospolita miała być, jak była dawna, wedle słów Kołłątaja: maszyną, której wszyscy razem popychać nie chcą, a którą każdy zatrzymać może?« Czyżby walka klas i partyj na tem polegała, aby i samemu nierządzić i drugim rządzić nie pozwalać? Nie należy chyba zaczynać wskrzeszania Polski od wskrzeszania jej śmiertelnych chorób.

M. R.

Konferencye polsko-czeskie w Krakowie.

Kraków, 20 lipca.

Dzisiaj rozpoczynają się w Krakowie rokowania czesko-polskie w sprawie śląskiej. Zrazu oddzielnie, potem wspólnie obradować mają obie delegacye, polska i czeska. Członkowie obu delegacyj przybyli już do naszego miasta i dzisiaj zaczynają swoje prace.

Prace te będą, przyznajemy, utrudnione tą sytuacyą, jaka nie z naszej winy została wytworzona. Były przecież wszelkie ku temu warunki, aby Czesi i Polacy żyli w sąsiedzkiej zgodzie. Przemawiała za tem cała odległa i niedaleka przeszłość, różna zgoła od tej, jaka dzieliła oba narody od Niemców. Niestety Czesi tej przeszłości nie uszanowali, a tem mniej ją na obopólną korzyść polityczną wyzyskali. Pojmujemy, że jak w życiu jednostek, tak i w życiu narodów wytworzyć się mogą sytuacye bez wyjścia, które rozstrzyga... szpada. Ale ten akt ostateczny powinien mieć charakter rycerski, zwłaszcza gdy idzie o narody, szanujące się nawzajem. Bo narody odradzają się w pokoleniach i żyją...

Nie naszą winą, że w tym nieszczęśliwym sporze czesko-polskim o tej przyszłości nie pomyślano, a zapomniano o przeszłości. I jeśli o tem wspominamy dzisiaj, to nie dla rekryminacyj to czynimy, ale dla tego, że radzibyśmy, aby rokowania w mieście naszem się odbywające, stanęły ponad wypadkami przykrych przejść ostatnich, aby wytyczyły drogi pożycia zgodnego i pokojowego na daleką przyszłość obu narodów, złączonych dziejami i najbliższem sąsiedztwem.

Jeden z poważnych organów czeskiej opinii publicznej pisał: »Od rokowań (w Krakowie) zawisło bardzo wiele. Błędy, popełnione od 28 października, można naprawić, albo je o jeden jeszcze błąd powiększyć. Jest możliwem, że w Krakowie będzie położona platforma dla wspólnego pożycia, albo że pożycie to będzie uniemożliwione«.

Otóż jeżeli delegacya czeska, jak o tem ani chwili nie chcemy wątpić, ostatnią tę ewentualność pragnie z widowni usunąć, to przyjdzie niechybnie do porozumienia i miasto Kraków będzie się czuło szczęśliwem, gdy kompromis powaśnionych narodów przyjdzie w jego starych murach do skutku.

My witamy delegatów czeskich bez uprzedzeń, bo już sam fakt, że do miasta naszego przybyli, uważamy za pomyślną wróżbę. W polityce trzeba mieć wiele wyrozumienia i nie zrażać się nigdy trudnościami w rozwiązywaniu zawiłych kwestyj. Jeśli się raz stanie na supozycyi, że **problem załatwiony być musi,** to z pewnością, przy dobrej a usilnej woli, dojdzie się do upragnionego rezultatu.

Czesi muszą zrozumieć także psychikę naszego, odradzającego się narodu, który spotkał się z oporem tam, gdzie się go najmniej miał prawo spodziewać. Obie delegacye dążyć będą niezawodnie do zatarcia świeżych wrażeń, a wywołania nowych, na daleką obliczonych przyszłość, któreby stały się pomostem obopólnego zbliżenia i pożycia.

Zbyt wiele też mamy zaufania do kultury starego Krakowa, abyśmy delegatów czeskich zapewniać potrzebowali, że jako goście starej stolicy Polski spotkają się wszędzie z prawami, z tą gościną nieodłącznemi. Będziemy, — powtarzamy raz jeszcze, — za dobrą na przyszłość obu narodów uważali wróżbę, jeżeli w tym starym grodzie naszym stanie czesko-polski kompromis, zapewniający obu narodom spokój obopólny i rozwój narodowy, tak ciężkiemi okupiony ofiarami.

Delegacya czeska, która przybyła wczoraj o godz. 9 wieczorem pociągiem z Morawskiej Ostrawy, zamieszkała w Grand hotelu. Skład jej jest następujący: dr S t e p a n e k, radca ministeryalny z ministeryum spraw zagranicznych; pos. P r o k e s z (socyalny demokrata), obecnie burmistrz M. Ostrawy; pos. S z p a c z e k (nar. demokrata), K r e s s a, radca ministeryalny z ministerstwa kolei; dr Ferd. P e l z, notaryusz, marszałek krajowy, reprezentant Zemskeho Narodneho Viboru z Mor. Ostrawy; dr Rud. M a t o u s z, pełnomocnik komisyi koalicyjnej z Cieszyna; dr Mirosław R y b a r, radca górniczy, dyr. szkoły górniczej; Bohumil K l a t z z Orłowej; Rud. V i d e t i c z, górnik z Orłowej; R u ż i c z k a, sekretarz ministeryalny z ministerstwa kolei; prof. K a p r a s, historyk z Pragi.

Sekretarzem delegacyi jest p. M a t e j k a. Oprócz tego przybyli trzej przedstawiciele prasy czeskiej: J. Kudla, red. »Lidowych Nowin« w Bernie, H. Heller, red. »Ducha Czasu« oraz R. Hucherko, red. »Mor.-slezskego Dennika«, obu ostatnich pism wychodzących w Mor. Ostrawie.

Na dworcu kolejowym powitał przyjaźnie przybywającą delegacyę czeską prezydent Federowicz, odpowiedział w tonie bardzo pojednawczym przewodniczący delegacyi czeskiej dr S t e p a n e k. Przyjęcie odbyło się w dawniej t. zw. salonie dworskim w obecności grona zaproszonych osób.

Pogłoski o sprawie Śląska Lieszyńskiego.

Morawska Ostrawa, 20 lipca. »Morgenzeitung« donosi z Pragi:

Konferencya pokojowa w Paryżu i zbliżone do niej koła **nie mają nadziei, ażeby rokowania pomiędzy Polakami i Czechami w Krakowie dały dodatnie wyniki.** W razie rozbicia tych rokowań, konferencya pokojowa postanowiła rozstrzygnąć sprawę Śląska Cieszyńskiego w **najbliższych dniach** za pomocą wyroku rozjemczego i w tym celu już ustaliła linie wytyczne.

Ponieważ podział zagłębia węglowego ze względów gospodarczych i technicznych jest niepożądany, więc całe zagłębie węglowe razem z Cieszynem przypadnie Czechom (Dziwna logika. Przyp. red.) W zamian zagwarantowany zostanie Polsce po wieczne czasy pobór pewnej ilości węgla w zagłębiu, prócz tego otrzyma Polska pewne ustępstwa na Orawie. Ażeby ułatwić dowóz węgla do Polski, ma być kolej północna zneutralizowana, co ułatwiłoby także dowóz do Wiednia. Kontrolę nad tą koleją sprawowałaby prawdopodobnie Ameryka.

Pesymistyczny głos prasy czeskiej.

Praga, 20 lipca (PAT). »Venkov« pisze w dzisiejszym numerze o konferencyach czesko-polskich w Krakowie, przyczem jednak w artykule stwierdza, że **po stronie czeskiej osądzają niekorzystnie możliwość ugody.**

Cała Galicya wschodnia dla Polaków.

Wiedeń, 20 lipca (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z St. Germain:

»Matin« donosi: **Generalny sekretarz konferencyi pokojowej wystosował do delegacyi ukraińskiej list, w którym powiedziano, że konferencya postanowiła przyznać Polakom całą Galicyę wschodnią.** Dziennik sądzi, że decyzya ta będzie miała za skutek **wspólną bezpośrednią granicę między Polską a Rumunią, co utworzy wał przeciw bolszewizmowi** od morza Bałtyckiego po morze Czarne, który to wał przyczyni się do utrzymania pokoju w Europie.

Ukraiński dyktator.

Wiedeń, 20 lipca (Telef. pryw.) Ukraińskie biuro prasowe donosi:

Sekretaryat stanu zachodnio-ukraińskiej (wschodnio-galicyjskiej) republiki ludowej przeniósł cały zakres działania na prezydenta Petruszewicza. Petruszewicz zamianował generalnym pełnomocnikiem dla spraw wewnętrznych dotychczasowego prezydenta ministrów dr Hołubowicza a generalnym pełnomocnikiem dla spraw komunikacyjnych i technicznych byłego ministra Mirana.

Ukraińskie wykręty.

Wiedeń, 20 lipca (Telef. pryw.) Ukraińskie biuro prasowe donosi:

Rząd ukraiński nie prowadzi żadnych rokowań ani z Polakami ani z rządem bolszewickim w Kijowie. **Liczne wojska ukraińskie stoją obecnie w zwartym froncie przeciw Polakom i bolszewikom.**

Zajście graniczne w Tatrach.

Kraków, 20 lipca (PAT). Z kół poinformowanych donoszą nam, że **zajście graniczne w Tatrach,** opisane przez jeden z dzisiejszych dzienników, ogranicza się do drobnej utarczki, która wynikła **na zachód od Czarnego Dunajca wskutek przekroczenia w tem miejscu granicy przez liczniejszy patrol czeski.** Zmuszony takiem naruszeniem granicy do wystąpienia patrol polski, otworzywszy ogień, wyparł z powrotem żołnierzy czeskich. Po naszej stronie wbrew doniesieniu wspomnianego dziennika żadnych strat w rannych lub zabitych nie było.

Niemcy opuścili Kowno.

»Kur. Polski« z 18 bm. donosi z Kowna:

Niemcy opuścili Kowno bez żadnych walk dnia 12 lipca. Zakładnicy litewscy mają być zwróceni przez bolszewików i przyjechać do Kowna 15 lipca. Oprócz aresztowanych Litwinów, bolszewicy zgodzili się na zamianę dwu Polaków: hr. Komorowskiego i hr. Przeździeckiego, którzy też powrócą razem z innymi Pozostałych Polaków, chociaż są oni obywatelami Litwy i byli aresztowani w Wilnie, których żądał rząd litewski, bolszewicy nie zgodzili się wydać.

Warszawa, 20 lipca. (PAT). Kresowe biuro prasowe donosi według nadeszłej spóźnionej wiadomości od korespondenta z K o w n a:

W dniu odejścia Niemców, wychodzący w Kownie dziennik niemiecki „Neue Zeitung“ umieścił artykuł pożegnalny i zwinął redakcyę. Wojska niemieckie wycofały się planowo na Szawly i Kiejdany. **Z północy poruszają się już oddziały angielskie z Libawy i zajęły podobno Możajsk.**

O nowy związek w środkowej Europie

Kraków, 20 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Nauen.

Czeski poseł Suchcil przemawia żywo w »Czeskie Słowo« za projektem Take Jonescu, polegającym **na związku wschodnim, złożonym z Rumunii, Polski, południowej Słowiańszczyzny i Czecho-Słowacyi, ewentualnie w połączeniu z Węgrami,** gdyż nie można się liczyć z dłuższem rozłączeniem niemieckiej Austryi i Niemiec.

Wywóz towarów do Polski.

Praga, 20 lipca (PAT). Jak się »Narodni Listy« dowiadują, ministerstwo handlu zamierza uczynić daleko idące zarządzenia w celu ułatwienia **wywozu towarów do Polski z Jugosławii, Austryi i Niemiec.** Ułatwienie będzie polegało przedewszystkiem na tem, że eksporterzy nie będą obowiązani, jak dotychczas, do składania kwot pieniężnych centrali dewiz. Tylko w wypadku eksportu towarów do krajów koalicyi, będą eksporterzy i nadal obowiązani do składania odnośnych kwot centrali dewiz.

Bolszewicy pod Pskowem.

Praga, 20 lipca (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi na podstawie holenderskiego biura prasowego:

Korespondent »Timesa« donosi z Kopenhagi, że pochód bolszewików w południowej części gubernii petersburskiej **został wstrzymany,** natomiast zagrażają bolszewicy miastu Pskowowi, usiłując wszelkimi środkami zdobyć ten ważny węzeł kolejowy. Obecnie armia bolszewicka znajduje się w odległości zaledwie 10 klm. od Pskowa.

Clemenceau o łączności z Anglią i Ameryką.

Praga, 20 lipca (PAT). Czeskie Biuro prasowe donosi z Hagi:

W komisyi pokojowej francuskiej Izby parlamentarnej wygłosił Clemenceau wczoraj przemówienie w sprawie lewego brzegu Renu i oświadczył, że konferencya odrzuciła żądanie Focha co do zbudowania na Renie przyczółków mostowych, które miały stale obsadzone być przez wojska koalicyi. Clemenceau oświadczył, że układ pokojowy daje Francyi pełną **gwarancyę bezpieczeństwa.** Anglia i Ameryka zobowiązały się **popierać Francyę** na przyszłość w sprawiedliwej walce wszelkiemi siłami.

Klęska rządu francuskiego w parlamencie.

Wiedeń, 20 lipca (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z St. Germain:

Rząd Clemenceau otrzymał wczoraj w Izbie wotum nieufności z powodu swej polityki gospodarczej. Po dłuższej i dość podniecającej debacie przyjęto 227 głosami przeciw 213 głosom następujący porządek dzienny:

»Izba stwierdza, że ceny od stycznia 1919 r. w Belgii obniżyły się o połowę, że w Anglii od czasu zawarcia rozejmu ceny obniżyły się o jedną czwartą, zaś we Francyi w tym samym czasie ceny **nieustannie wzrastały.** Izba ocenia politykę gospodarczą rządu **według jej wyników i przechodzi do porządku dziennego.**

Jako przedstawiciel rządu obecny był podczas dyskusyi tylko minister rolnictwa i wyżywienia B o r e t, który bronił energicznie, lecz nadaremnie polityki gospodarczej rządu. Poszedł on tak daleko, że w pewnem miejscu swej mowy powiedział, że nie można przeprowadzać porównania między Francyą a Belgią, ponieważ Belgia została **bardzo mało(!)** dotknięta przez wojnę, podczas gdy całe prowincye francuskie zostały wojną zniszczone.

Posłowie z lewicy dawali wyraźnie do poznania, że akcya skierowaną jest **przeciw całemu rządowi.** Tak powiedział pos. Monzie:

»Jeżeli mówimy o drożyźnie, to nie występujemy przeciw Boretowi, lecz **potępiamy całą odpowiedzialność.** Ogólna polityka wywołała ogólną drożyznę. Prawdą jest, że drożyznę wywołano sztucznie.

Pos. Paisant powiedział: Clemenceau rzekł, że wygrał wojnę, ale należy wątpić, **czy wygra on pokój.** Jeżeli Izba w to wierzy, może głosować za rządem, jednakże poseł osobiście nie wziąłby odpowiedzialności za to na siebie.

Późnym wieczorem dowiaduje się »Matin«, że głosowanie w Izbie pociągnęło za sobą tylko **dymisyę ministra Boreta** i jego podsekretarza stanu. W kołach rządowych panuje zapatrywanie, że wystarczy ustąpienie Boreta, zaś całego rządu wynik głosowania nie dotyka.

»Echo de Paris« sądzi nawet, że także i Boret **pozostanie na swem stanowisku.**

Jak wielkie znaczenie przywiązują do klęski rządu w dyskusyi gospodarczej posłowie socyalno-demokratyczni, wynika z powziętej jeszcze wczoraj wieczorem uchwały przez »Confederation generale du travail«, aby **odwołać strajk,** zapowiedziany na dzień 21 lipca. Zarząd »Confederation generale du travail« ogłosił w wydanym komunikacie, że odrzuca wydane przez rząd zarządzenia przeciw drożyźnie. Zarząd stwierdza, że przez głosowanie w Izbie, która wreszcie usłuchała nastroju ludności, potępiającego politykę gospodarczą rządu, powstało **nowe położenie.** Z drugiej strony zarząd zaznacza, że pod groźbą zamierzonego ruchu w sprawie amnestyi i demobilizacyi itd. wydano zostały zarządzenia i że potrzebnem jest ponowne zbadanie położenia. Dlatego też zarząd decyduje się na odroczenie demonstracyi, **zapowiedzianej na dzień 21 lipca** i zapytuje w tej mierze o zdanie komitet narodowy »Confederation general du travail«, który dnia 21 lipca zbierze się w Paryżu.

Jednoroczna służba wojskowa we Francyi.

Wiedeń, 20 lipca (Telef. pryw.) »Wien. Allg. Ztg.« donosi z Paryża:

Clemenceau oświadczył, że w najbliższym czasie zaprowadzoną będzie we Francyi **jednoroczna służba wojskowa.**

Z sejmowej dyskusyi budżetowej

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 16 bm., na którem zaczęła się wielka dyskusya budżetowa, wygłosił także pos. Stesłowicz z klubu pracy konstytucyjnej obszerną mowę, która zwróciła powszechną uwagę w Izbie, a którą P. A. T. zupełnie pominęła milczeniem. Mowę tę podajemy obecnie w obszerniejszem streszczeniu:

Byłoby konieczne — mówił pos. Stesłowicz — zwinięcie kilku ministeryów, bo zaczęliśmy odwrotnie, niż to się dzieje w innych państwach, gdzie dopiero w miarę rozwoju stosunków tworzyły się nowe ministerya. Myśmy zaczęli od dwudziestu kilku i stanęliśmy na 16 tu, a sądzę, że i tę liczbę można zwinąć kilka. Co do ustroju samych władz istnieje zapoznanie ministeryum, jako instancyi trzeciej, a pochodzi to stąd, że ministerya tworzyły się wtedy, kiedy władz pierwszej instancyi nie było. Ministerya chciały być urzędami miasta Warszawy. Władze centralne muszą zapomnieć, że są urzędami dla Warszawy, a muszą się wznieść na wyższe widnokręgi, że są urzędami dla całej Polski, że mają załatwiać sprawy całego wielkiego państwa polskiego. Wykazywano nieraz, że ministerya mają za dużo urzędników. Jakże może być inaczej, jeżeli rząd do dziś nie uporządkował stosunków i etatów urzędniczych. Przyjmuje się pracowników bez planu i bez celu. Nie wdaje się w kwalifikacye stanu urzędniczego. Wspomnę tylko, że w poszczególnych ministeryach, na wysokich posadach są ludzie, którzy nie posiadają żadnych, albo posiadają niedostateczne kwalifikacye. Stosunki te należy uporządkować, a przedewszystkiem należy jaknajenergiczniej przeciwdziałać antagonizmowi pomiędzy urzędnikami naszych dzielnic. Urzędnicy z Galicyi byli czem innem, niż w innych zaborach. Oni urzędowali w języku polskim, a w Galicyi wschodniej zwłaszcza byli pionierami polskości i najdzielniejszymi pracownikami w towarzystwach oświatowych. A tym urzędnikom mówi, że to są »Austryacy«, że nie mają prawa do współdziałania w urzędach centralnych. To chyba nie jest usprawiedliwione.

Następnie dowodził mówca konieczności dostosowania administracyi do specyficznych cech poszczególnych dzielnic. Tak samo trzeba zmienić administracyę w oswobodzonych okolicach na wschodzie, żeby ludzie tam odczuli dobrodziejstwa, a nie niedołęstwo tej administracyi; administracyę, któraby udowodniła tym mieszkańcom, że państwo się nimi opiekuje, a wtedy o wynik plebiscytu możemy być spokojni. Postępowanie z ludnością na wschodzie także ze strony władz wojskowych wywołuje u ludności niezadowolenie, ona czuje się prześladowaną i nie znajduje u nikogo opieki.

Przy prezydyum Rady ministrów istnieje departament, do którego muszą przychodzić do rewizyi projekty ze wszystkich ministeryów. — To jest zbyteczne. Ministeryum ma samo robić ustawy, a rewizye pod względem prawnym powinno przeprowadzać ministeryum sprawiedliwości. Dla przeprowadzania demobilizacyi przedmiotów, zostawionych przez okupantów, albo zdobytych na nieprzyjacielu, założono trzy instytucye, złożone z 20 pracowników, natomiast urząd kontroli nad tą spółką ma liczyć 57. To chyba za dużo! Przy takiej administracyi trudno powiedzieć, żeby zasada bezwzględnej oszczędności była przestrzeganą. Wydatkom muszą odpowiadać dochody. Tymczasem, ani też zasady bezwzględnej oszczędności, ani inicyatywy rządu do wyszukiwania źródeł dochodów nie widać. Minęło 7 miesięcy, a poprawy niema. Nie jest bez winy i Sejm, bo uchwala wnioski nagłe o wielkich wydatkach, co do których ani minister resortowy, ani minister skarbu nie zabiera głosu, a przecież i Sejm powinien pomyśleć, że jakieś pokrycie musi mieć zastosowanie.

W sprawie walutowej nie powinno się mówić o krzywdzeniu lub forytowaniu pewnych dzielnic. Powinno się załatwić sprawę odpowiednio do istniejących stosunków ekonomicznych, według wzajemnego stosunku obecnego korony, marki i rubla. Należy ponadto przestrzegać zasadę, że zmiana zobowiązań nie może być źródłem wzbogacenia się wierzyciela kosztem dłużnika.

Drugą rzeczą jest zwyżka cen. Jeżeli wprowadza się złoty równy marce to w Królestwie stosunki ekonomiczne rzeczywiście nie doznają zmiany. Natomiast tam, gdzie krążą korony, musi nastąpić ogromna zwyżka cen. Czyżby nie można wziąć pod uwagę, żeby złoty był równy koronie, to wówczas w Galicyi nie byłoby żadnych wstrząśnień, gdyby zaś markę przeliczono na złoty w stosunku 1,30, albo 2 złote równe 1 marce, to oczywiście ceny tutaj nie poszłyby w górę, a przeciwnie — możeby nastąpiła pewna obniżka. Co do pozyskania złota na pokład do waluty, to jest to tylko jedno źródło, mianowicie o tem, że nasi rodacy w Ameryce mają znaczne zapasy obcej waluty, która teraz wpływa do banków austryackich. Należałoby pomyśleć, aby te pieniądze znalazły drogę do naszych banków.

Minister skarbu słusznie powiedział, że należy życzyć sobie inicyatywy prywatnej w dziedzinie przemysłu. Ale rząd musi stworzyć warunki, aby ta inicyatywa miała swobodny ruch. Dziś jeszcze istnieją różne ograniczenia wywozu i dowozu. Nie mamy jednolitej taryfy celnej. Mamy szaloną drożyznę taryfy pocztowej i telegraficznej. Stosuje się różne ustawy i reguły rosyjskie, bez odpowiedniego przystosowania do naszych odmiennych stosunków. To wszystko krępuje swobodę ruchu. Uruchomić przemysł wielki jest bardzo trudno, ale są tu pewne wielkie ruchy. Tak np. sprowadza się surowca, a potem okazuje się brak pasów, gdy już są pasy, niema węgla. Dopiero zaczynają się nowe starania. — Tymczasem powinno się to wszystko z góry pomyśleć. A następnie powinniśmy dążyć do uruchomienia przedsiębiorstw małych i średnich, co jest oczywiście rzeczą daleko łatwiejszą. Dotychczas dla wojska w ostatnich czasach państwo przyczyniło drobnemu przemysłowi i rzemieślnikom w ten sposób, że wszystkie ministerya w tym kierunku, czy robót publicznych, dokonywał podziału tych dostaw. U nas tego się nie robi i dlatego wielkie kwoty, które wydajemy na zaopatrzenie wojska, idą za granicę bez żadnej korzyści dla naszego życia gospodarczego.

Gospodarka różnych centrali, to jest pewnego rodzaju prywatnych monopolów, zyskała sobie, jak wiadomo, bardzo złą opinię. Mimo to ten system u nas dalej się uprawia. Tak np. utworzono tego rodzaju centralę dla sprzedaży sody, dla obrotu skórami surowemi i t. p. Tak samo wprowadzono pewien monopol poboru kości i t. d. Do uruchomienia przemysłu musi się także przyczynić samo społeczeństwo, musi chcieć pracować. Naród, który nie pracuje, skazany jest na zagładę. Jeżeli pod tym względem nie nastaną u nas lepsze stosunki, Sejm będzie musiał zastanowić się poważnie nad wprowadzeniem przymusu pracy. Bilans naszego życia gospodarczego nie jest wesoły, ale nie powinno to dawać pohopu do jakichś dążeń separatyzmu. Trzeba przyznać, że także Sejm ponosi pewną winę i jest odpowiedzialny za to, co się dzieje w kraju. Ten Sejm ma tyle władzy, że może przepisać rządowi, jak ma postępować. Sejm nie powinien z obojętnością przypatrywać się temu, co rząd robi i nie zajmować się jedynie rzeczami politycznemi, lecz także życiem gospodarczem. Dotychczas niema w Sejmie wyraźnej większości. Wobec tego żadne stronnictwo nie może utworzyć dla siebie rządu, ani prowadzić w Sejmie polityki partyjnej. Podczas wojny w innych państwach stronnictwa zawarły przymierze, odkładając sprawy partyjne na później. Tak też powinno u nas się stać. Powinno nastąpić porozumienie stronnictw dla uporządkowania stosunków tak w rządzie, jak i w Sejmie. (Brawa).

Tragiczne położenie w Galicyi wschodniej.

(Z podróży gen. del. dra Gałeckiego).

Lwów, 20 lipca. PAT). Dnia 18 b. m. udał się generalny delagat, dr Gałecki, w towarzystwie radcy namiestnictwa Biedermanna i referenta prasowego Orobkiewicza do Zborowa i Tarnopola, a to do Zarwanicy koleją, dalej zaś samochodem. W czasie samej już jazdy, a zwłaszcza samochodem stwierdzić było można rozmiary spustoszenia, które w tych okolicach wyrządziła pięcioletnia wojna, a szczególnie ostatnie walki. Najwięcej opłakanie przedstawia się powiat zborowski, nie mówiąc już o samem mieście, którego większa część leży w gruzach, a niema najmniejszego śladu odbudowy. Nadto cała okolica leży odłogiem. Milami, dokąd oko sięga, ziemie nieuprawione, pokryte burzanami, wśród których czerwienią się całe kępy maku. Miejscami tylko gdzieniegdzie małe pola obsiane, lecz kłos nikły i więcej trawy, niż zboża. W Zborowie niema żadnych władz właściwie, a ludności niewiele, wobec tego też niema organizacyi, któraby zajęła się akcyą ratunkową. Na podstawie rozmów i informacyj, udzielonych przez ludność z różnych sfer, stwierdzić można następujący stan rzeczy. W powiecie zborowskim przeszło 30 wsi jest zniszczonych, a ludność ich mieści się w ziemiankach. Maki, soli i tłuszczu tak w mieście, jak i na wsi, brak zupełny. Ludzie żywią się przeważnie liśćmi pokrzywy i innemi namiastkami. — Głodują oni wszyscy. Pola zupełnie nieuprawione, brak zboża i inwentarza nie pozwala myśleć o zasiewach na rok przyszły. Tyfus panuje epidemicznie, ponieważ jednakże ani w Zborowie, ani w okolicy niema żadnego szpitala, więc chorzy leżą po domach. Również niema wcale lekarzy, to też śmiertelność wielka.

Po przekonaniu się, że pomieszczenie dla starostwa będzie można tutaj znaleść, zarządzono natychmiastowe przeniesienie tegoż z Pomorzan. W porozumieniu z niem będą wydane natychmiast rozporządzenia, mające na celu przedewszystkiem ratunek ludności przed głodem i chorobami. Powiat tarnopolski, jak to można było stwierdzić już w czasie jazdy, trochę lepiej przedstawia się pod względem uprawy. Częściej widać obsiane uprawnę pola, chociaż znacznie więcej ziemi nieuprawnej, leżącej odłogiem. Samo miasto przedstawia przykry obraz zniszczenia i zaniedbania pod względem porządku. Tarnopol uwolniony został po walce dnia 14 na 15 b. m. Ponieważ zaś wojska ukraińskie miały pozycye w naszem mieście, więc strzały padały na nie i wiele osób zabiły. — Z władz cywilnych urzęduje tylko magistrat. Na posłuchanie zjawili się: zastępca burmistrza Krzyżanowski, dyrektor gimnazyum Lenkiewicz, dyrektor Kasy oszczędności Samolewicz, reprezentanci organizacyj narodowych i komitetu pań, b. komisarz rządowy Friedberg, prokurator państwa Lewandowski, komendant etapu podpułk. Łobodziński, inspektorzy szkolni z Tarnopola i Trembowli, reprezentanci gminy wyznaniowej żydowskiej, urzędnicy starostwa, komendant żandarmeryi.

Na podstawie informacyj, od nich pobranych, stwierdzić można, że w mieście i powiecie mienie tych, którzy przed powtórną inwazyą uciekli, uległo zupełnemu zrabowaniu. Stosuje się to zarówno do ludności miejskiej, jak i wiejskiej. Pieniądze waluty koronowej przymusowo wymieniano na »grzywny«, nawet u ludzi prywatnych na ulicy. Mordów nie było, a tylko wypadki pobicia, zwłaszcza za mówienie po polsku. Stan aprowizacyi w mieście bardzo zły, czego świadectwo po części dają ceny: 1 kilogram mięsa 30 K; 1 klg. słoniny 100 K; mąki 46 K, zaś cena soli doszła do 220 K za kilogram. Także odzież i obuwie są niepomiernie drogie. Lichę ubranie kosztuje 2.000 K, a para trzewików 900 K. Pod tym względem są ogromne braki, zwłaszcza po wsiach. — Dwory wszystkie zniszczone i zrabowane doszczętnie. Wiele wsi polskich również uległo rabunkowi. Z chłopów zdzierano nawet odzież i obuwie. Na ogół jednakże stan zaopatrzenia w powiecie tarnopolskim jest lepszy, niż w powiecie zborowskim. Na mieście jest 9 szpitali epidemicznych, w których mieści się około 2.000 chorych tak cywilnych, jak wojskowych. Ci ostatni, to jeńcy ukraińscy, pozostawieni przez Ukraińców. Ich choroby, to przeważnie tyfus plamisty, brzuszny i powrotny. Zdarzają się także sporadyczne wypadki czarnej ospy i czerwonki. Śmiertelność w szpitalach 15 do 20 osób dziennie. Lekarzy jest 13, co jednakże nie wystarcza, gdyż wielu jest chorych także po domach i w okolicy. Środków dezynfekcyjnych brak zupełnie. Na zaproszenie generalnego delegata zawiązał się natychmiast komitet pomocy doraźnej z drem Lenkiewiczem i aptekarzem Krzyżanowskim na czele, a delegat wypłacił do ich rąk 300.000 K na doraźną pomoc, w szczególności na natychmiastowe założenie kuchni ludowej dla ludności biednej, bez różnicy narodowości i wyznania. Starostwo zaczęło urzędowanie, do jego dyspozycyi pozostawione będą dalsze środki pieniężne. Również zarządzono natychmiast wysłanie pomocy w żywności i odzieży dla obu powiatów. Powrotu innych władz i instytucyj społecznych można spodziewać się w najbliższym czasie i wtedy będzie można rozpocząć energiczną akcyę nie tylko doraźnej pomocy, ale i odbudowy.

Liga narodów i ochrona mniejszości.

III.

Przechodząc do formuły, zaprojektowanej przez ententę, zaznaczamy wyraźnie, że formułka tu co do autonomii żydowskiej, w szczególności na polu szkolnictwa, odpowiada wprawdzie żądaniom nacyonalistów żydowskich, jednakże w rzeczywistości jest ona przeciwną dążeniom mas żydowskich, które dziś nie zdają sobie jeszcze sprawy z doniosłości tego rodzaju separatystycznych formułek. Jeżeli się rozchodzi o autonomię szkolną Niemców w Czechach, Polaków na Ukrainie, lub Ukraińców w Polsce, to jest zrozumiałem, że narodowość czeska pielęgnuje język czeski, polska polski, i że narodowości te mają rzeczywiście żywotny interes w tem i dążność ideową do dalszego pielęgnowania i wykształcenia tego języka. Z żydami rzecz ma się inaczej. Wspólność żydowska obejmuje żydów całego świata, którzy zaliczają się do różnych narodowości i do różnych państw, a mówią różnymi językami. Język, tak zwany żydowski, który jest narzeczem jakiemś południowo-niemieckiem, zmieszanem ze słowiańskim, jest językiem tylko jednej części żydów, żyjących na wschodzie, bo dość znaczna część żydów używa w Polsce języka polskiego, a w Rosyi języka rosyjskiego. W krajach bałkańskich mamy t. zw. espaniolów, mówiących językiem hiszpańskim, to jest potomków żydów, wypędzonych z Hiszpanii. Na zachodzie mówią żydzi językiem niemieckim, francuskim, względnie angielskim. W Ameryce mamy około 3 milionów żydów. Są to przeważnie emigranci z Rosyi i Polski, którzy już w drugiem pokoleniu mówią tylko po angielsku. We wschodniej Europie nawet żydzi nacyonaliści dzielą się na takich, którzy uważają język hebrajski za żydowski i na takich, którzy uznają język żydowski, to jest tak zwany żargon, za żydowski.

Nie można tedy twierdzić, ażeby ludność żydowska odczuwała istotnie konieczność wykształcenia pewnego języka jednolitego, do którego jest przywiązana i ażeby to stanowiło jądro wspólności. Wspólność żydowska jest zupełnie innego rodzaju. Mianowicie łączy żydów tradycya prześladowań, tradycya konieczności wzajemnej pomocy, powiedziałbym, że jest to wspólność braterska, wspólność, która ma więcej podobieństwa do wspólnoty proletaryatu wszystkich państw. Dla utrzymania tej wspólności nie potrzeba zupełnie ochrony narodowościowej, bo wspólność żydowska z narodowością nic nie ma wspólnego. Widzimy, że żydzi, którzy bardzo gorąco się ujmują za prześladowanymi żydami, którzy ich popierają nie tylko słowem, ale czynem, a więc w pierwszej linii żydzi amerykańscy, uważają się za patryotów amerykańskich, i wcale im nie przychodzi na myśl uważać się za żydów narodowych i żądać szkół żargonowych. A jednak oni bardzo silnie odczuwają wspólność żydowską i na każdym kroku ludności żydowskiej pomagają.

Żądanie autonomii narodowej szkolnej, lub administracyjnej dla żydów, jest tedy nieracyonalne, a jest ono przytem w wysokim stopniu szkodliwe tak dla państwa, w którem żydzi żyją, jak i dla samych żydów.

Wedle projektu ententy, komitet szkolny, wybrany przez gminy żydowskie, będzie czuwał nad urządzaniem szkół żydowskich, jak niemniej nad tem, ażeby państwo przeznaczało na ten cel część kosztów, jaka wypada na żydów w stosunku do ogólnych wydatków szkolnych państwa.

Konstatujemy, że o ile się rozchodzi o dawny zabór austryacki, to żydzi nie żalili się w ogólności na szkolnictwo, przeciwnie, żydzi korzystali ze szkolnictwa w bardzo wydatny sposób. Analfabetów żydów jest w Małopolsce stosunkowo mało, a szkoły średnie i uniwersytety były w znacznie wyższym stopniu uczęszczane przez żydów, aniżeliby wypadało według ich procentowej liczby. W dawnym zaborze rosyjskim stosunki były inne, bo w Rosyi były ograniczenia procentowe udziału żydów w szkolnictwie, które to ograniczenia odnosiły się także do Królestwa Polskiego. Obecnie jednak, po uchyleniu tych ograniczeń, w Warszawie n. p. uczęszcza stosunkowo wielu żydów na uniwersytet. Żydzi, którzy chcieli dzieci uczyć, czy to po hebrajsku, czy to po żydowsku, mogli to u nas czynić bez przeszkody, bo nikt im nie przeszkadzał w tym względzie. Nauka prywatna była zupełnie wolna. Mamy dotąd szkoły różnego typu, utrzymywane przez żydów, gdzie uczy się tych przedmiotów i nikt temu nie stawia przeszkód.

Nacyonaliści, którzy dążą do autonomii, dziś jeszcze nie wiedzą, czy nauka ma się odbywać w języku żydowskim, czy w języku hebrajskim. Najlepszy to dowód, że potrzeby wprowadzenia autonomicznych szkół żydowskich żydzi dotąd jeszcze nie odczuwają wcale.

Już wyżej zaznaczyłem, że uważam autonomię szkolną za szkodliwą dla samych żydów, a to z następujących powodów:

Historya poucza, że wspólne szkolnictwo jest najlepszą drogą do zbliżenia ludzi i usunięcia różnic i uprzedzeń. Nic tak ludzi nie zbliża, jak poznawanie się wzajemne na ławie szkolnej, a przeciwnie znów rozdzielanie dzieci umożliwia podjudzanie ciągle jednych przeciw drugim bez żadnej kontroli i stanowi przeszkodę w usunięciu wzajemnych uprzedzeń. Dlatego to wspólna szkoła jest jedną z najważniejszych zdobyczy demokracyi zachodu. — Nacyonaliści żydowscy nie zdają sobie widocznie sprawy z tego, że, żądając autonomii szkolnej dla żydów, burzą wielką zdobycz liberalnych demokracyj. I rzecz charakterystyczna, że antisemici również żądają wyrzucenia żydów ze szkół wspólnych i utworzenia osobnych szkół dla żydów, a osobnych dla chrześcijan.

Nigdzie fanatyzm reakcyjny nie zdołał wyrządzić tak wielkiej szkody, jak u żydów. I dlatego to z całych sił musimy się temu sprzeciwić, ażeby większość gminy żydowskiej decydowała o tem, czy dzieci żydowskie mają chodzić do szkół żydowskich, czy też mają do wspólnych. Autonomia szkolna żydowska pogłębi przepaść, która już dziś istnieje między społeczeństwem żydowskiem i chrześcijańskiem i opóźni na całe pokolenia zbliżenie się tych społeczeństw i rozwój ducha demokracyj zachodnich.

Nie możemy się tedy zgodzić na żądanie autonomii żydowskiej, ani na polu szkolnictwa, ani na polu administracyi. Powinniśmy dążyć z całych sił do takiego ułożenia się stosunków, jakie mamy w demokracyach zachodu. Odosobnienie społeczeństw, odgradzanie ich ghettem tak, jak było w wiekach średnich, nie jest drogą, któraby prowadziła do rzeczywistej emancypacyi żydów.

Z drugiej jednak strony również chrześcijańska opinia polska musi uledz zupełnemu przeobrażeniu co do sposobu traktowania kwestyi żydowskiej.

W czasie układów pokojowych prawie cała nasza prasa pisała, że żydzi mają kolosalny wpływ na Anglię i Amerykę W sposób komiczny przesadzały nawet prawne pisma przypisując wpływowi żydów formułkę gdańską i groziły żydom represaliami, na wypadek gdyby się tej formułki nie zmieniło. Wyobrażam sobie, jak zdziwieni musieli być Wilson i Lloyd George, czy czytali tłumaczenia artykułów naszych pism, dowodzących, że formułka o Gdańsku, którą oni skonstruowali po wielkiej pracy i studyach obszernych, że ta formułka jest właściwie formułką, która im została podyktowana przez żydów. Nie wiele brakuje, a powiedzianoby, że wszystkie 14 punkty Wilsona podyktowali żydzi.

Ci, co uważają, że żydzi zawinili, że Polska wszystkiego nie dostała, powinniby właściwie w konsekwencyi przypisać żydom zasługę także w tem, że Wilson zajął przychylne stanowisko wobec Polski. Jednak jedno i drugie jest błędne.

Żydzi takiego wpływu nie mają, ażeby robili politykę za Wilsona Zydzi mają na zachodzie znaczny wpływ, jako ministrowie, jako kupcy, jako bankierzy w sprawach fachowych, tam gdzie są do rozwiązania najzawilsze kwestye gospodarcze. Widzimy w państwach tej miary, co Anglia i Ameryka nietylko, że nikt nie gardzi pomocą żydów, ale przeciwnie chętnie korzysta się z ich pracy, a praca ta jest patryotyczną i intenzywną. Ameryka ma żydów głównie z Królestwa i Rosyi, a więc te same elementy, które u nas są wyrzucane i którymi się u nas gardzi A jednak w Ameryce są oni użytecznymi i gorącymi patryotami amerykańskimi.

Sądzę, że trzeba być krótkowidzem, ażeby nie spostrzedz, że jedynym sposobem załatwienia kwestyi żydowskiej u nas jest skierowanie jej na takie tory, ażeby dojść do formuły amerykańskiej demokracyi, to jest do braterskości i ludzkości, ale nie na papierze, lecz odczuwanej prawdziwie i głęboko przez opinię. Wtedy kwestyi żydowskiej nie będzie, wtedy nikt nie będzie żyda uważał za gorszego Polaka, niż chrześcijanina, bo żydzi są rzeczywiście szczerymi Polakami, bo będą uważali, że Polska jest ich ojczyzną, że oni należą do Polski, tak, jak żyd Amerykanin uważa, że Ameryka jest jego ojczyzną i że on należy do Ameryki.

Do tego ideału nie można dojść przez szkoły narodowe żydowskie, przez rozmaite autonomie i wogóle przez urządzanie nowego ghetta, lub przez odosobnienie gospodarcze i duchowe żydów.

Do tego ideału można dojść tylko przez rozwijanie ducha braterskości, a w pierwszej linii u dzieci należy to czynić, bo to jest przyszłe nasze pokolenie.

A więc szkoły muszą pozostać wspólnemi.

Dr Adolf Gross.

GIAMBATTISTA CANONICO *).

POLSCE.

A żeś Ty, Polsko, nadzieją tęskniącą,
Szła przez swej męki rzekę, purpurową.
Przeto Ci będzie dane na dzień słońca
Do powiedzenia ludom — Boże słowo.

Przeto, jak Mojżesz, staniesz śród płomienia
I przykazania ukażesz tablice,
A myślą Twoją będą — Boże tchnienia,
A głosem Twoim — Boże błyskawice!

Przekład *J. Pietrzyckiego.*

*) Mesyanista włoski, zamieszkały w Rawennie, synowiec Tankreda Canonica, ucznia Towiańskiego.

KRONIKA.

Kraków, 20 lipca.

WIELKA WYCIECZKA ZE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO przybyła w dniu wczorajszym do naszego miasta o godz. 10 rano. Wprost z dworca kolejowego ruszyli uczestnicy wycieczki w liczbie około 1000 osób przy dźwiękach własnej muzyki pod pomnik grunwaldzki, gdzie złożono wieniec od kolejarzy z Dziedzic. Drogich gości powitał w serdecznych słowach prof. Feliński, wyrażając cześć ludowi śląskiemu za jego patryotyczne stanowisko w walce o nasze prawa. Przy wtórze muzyki odśpiewali zebrani polskie hymny narodowe i Rotę, poczem ul. Floryańską, wokoło Rynku i ul. Grodzką ruszyli w pochodzie ze sztandarami na Wawel. Prócz zawodowych organizacyi kolejarzy śląskich, bierze udział w wycieczce wiele kobiet w pięknych strojach ludowych i młodzieży. Popołudniu wyjechali goście do Wieliczki celem zwiedzenia kopalń, poczem w nocy wrócili z powrotem przez Kraków do domu.

WYŻSZA INSTANCYA SĄDOWA DLA ŚLĄSKA W KRAKOWIE. Na zarządzenie prezydenta sądu obwodowego w Cieszynie, dra Bocheńskiego, a za zgodą tamtejszej komisyi koalicyjnej, rekursy zarówno w sprawach cywilnych, jak karnych będą przedkładane sądowi apelacyjnemu w Krakowie, względnie najwyższemu sądowi w Warszawie.

UROCZYSTA PROMOCYA OFICERÓW. Wczoraj w południe odbyła się w auli wszechnicy Jagiellońskiej promocya dwóch oficerów w. p. kpt. Pikusy, b. oficera I brygady Leg. pol. i por. Izdebskiego, adjutanta dowódcy Okręgu gener. na doktorów prawa w obecności generała-porucznika Symona, który zjawił się z licznem gronem oficerów. Promocyi dokonał prof. Krzymuski, Świeżo promowani doktorowie składali ślubowanie w mundurze oficerskim, przybrani w tradycyjne togi.

WEZWANIE DO BYŁYCH WOJSKOWYCH. Na murach miasta rozlepiono obwieszczenia, w których magistrat krakowski, jako władza polityczna I instancyi, wzywa na podstawie rozporządzenia ministerstwa spraw wojskowych w Warszawie z dnia 15 lipca br. wszystkich mężczyzn, zamieszkałych w Krakowie, a urodzonych w latach od 1889—1895 włącznie, którzy służyli w formacyach wojskowych polskich lub w jakiejkolwiek armii obcej — by się zgłosili u odnośnych oficerów ewidencyjnych m. Krakowa w dniach od [illegible] do 26 lipca włącznie z dokumentami wojskowymi. Zaniedbanie obowiązku zgłoszenia się będzie surowo karane.

SŁUSZNE ROZŻALENIE przebija z następującego, przesłanego nam listu: Przyjechałem specyalnie, aby w Starym Krakowie zobaczyć obchód grunwaldzki. Dziwny objaw patryotyzmu zauważyłem podczas tego obchodu. Otóż, gdy pochód, idący z Wawelu, mijał kamienicę Suskiego (róg ulicy Grodzkiej i placu Dominikańskiego) panie siedzące przy stolikach, na chodniku, pod balkonem wspomnianej kamienicy, rzęsiście obrzuciły kwiatami „Hallerczyków". Gdy się pokazały oddziały w maciejówkach, ani jeden kwiatek nie padł na nich. Pytam się, jaka różnica jest między „Hallerczykiem" a „Maćkiem", zwłaszcza po ostatnim rozkazie naszego Naczelnego Wodza? Dlaczego się jeszcze dotąd różniczkuje mundury? Czy takie postępowanie patryotyczne pań nie wpływa ujemnie na „Maćków"?

Panie te powinny pamiętać, że jest tylko żołnierz polski, który czy w tym, czy w owym mundurze jest drogim obrońcą naszej niepodległej Ojczyzny. — Porucznik z Częstochowy.

P. P. S. W KRAKOWIE WOBEC 21 LIPCA. „Naprzód" ogłasza uchwałę Komitetu wykonawczego P. P. S. w Krakowie, wzywający wszystkie organizacye partyjne, aby przygotowały wszędzie w niedzielę 20 i w poniedziałek 21 lipca wielkie zgromadzenia ludowe, jako zsolidaryzowanie się z robotnikami Francyi, Włoch i Anglii w manifestacyi międzynarodowej przeciwko interwencyi zbrojnej koalicyi do stosunków wewnętrznych Rosyi i Węgier. Komitet dodaje: „Pracy przerywać nie należy".

ZWALCZANIE LICHWY. Na onegdajszem posiedzeniu Komitetu dla zwalczania lichwy przedmiot długiej i obszernej dyskusyi stanowiła sprawa nieprawidłowości w zakładzie odzieżowym. Wydelegowana z łona Komitetu specyalna komisya stwierdziła w zakładzie za czasów kierownictwa dwóch poprzednich dyrektorów, taki szereg nadużyć, taki chaos i zaniedbanie, że rezultat jej badań uchwalono wnieść jako doniesienie do prokuratoryi państwa i do generalnej delegatury rządu. Być może, że kroki te spowodują polepszenie stosunków w zakładzie, w jego ekspozyturze „Szatni", w rozdawnictwie odzieży amerykańskiej itd. Dla pozbawionych odzieży i bielizny szerokich warstw ludności jest to sprawa bardzo ważna.

Drugą ważną sprawę stanowi kwestya węgla. Rozdział jego pomiędzy ludność przez inspektorat węglowy i wydział magistratu był wadliwy i niesprawiedliwy, tak, że nawet w magistracie musiano z tego powodu poczynić pewne zmiany personalne. Z drugiej strony i dotychczasowy przydział węgla dla Krakowa jest niedostateczny — 400 wagonów zamiast conajmniej 800. Uchwalono zwrócić się do przedstawicieli rządu o bezwarunkowe wyznaczenie większego przydziału. Bez tego nie można oczekiwać znaczniejszej poprawy w kwestyi węglowej.

Po przyjęciu następnie do wiadomości deklaracyi drobnych kupców, że będą sprzedawać podług cen taryfy maksymalnej, omówiono sprawę braku mydła w naszem mieście. Stwierdzono, że brak ten wywołany jest niewykonywaniem przez odpowiednie organa magistratu kontroli w rzeźni miejskiej nad oddawaniem tłuszczu. Tłuszcz powinien być wszystek oddany do centrali, tymczasem na miejscu zaraz kupują go od rzeźników handlarze. Dzięki temu nasi poważni, stojący pod kontrolą fabrykanci, nie mają przydziału tłuszczu i nie mogą wyrabiać mydła, natomiast sprzedają je po niesłychanych cenach pokątni fabrykanci, lub tłuszcz wywozi się za granicę, skąd wraca w postaci bardzo drogiego mydła. Uchwalono dopilnować wykonywania kontroli nad rzeźnią w sprawie oddawania tłuszczów.

CUKIER BĘDZIE. Na onegdajszem posiedzeniu Komitetu dla zwalczania lichwy omawiano obszernie sprawę obecnego braku cukru, oraz widoki uzyskania go w najbliższej przyszłości. Stwierdzono przedewszystkiem, że ludność Krakowa należnego przydziału cukru nie otrzymuje i nie otrzyma. Ze strony delegatury aprowizacyjnej i magistratu zatem widoki są złe. Natomiast z prywatnej inicyatywy czegoś się można spodziewać. Przedewszystkiem cukiernicy krakowscy, jak to było projektowane, uzyskawszy pozwolenie przywozu, sprowadzili kilkanaście wagonów cukru z Czech i z tej ilości oddali 5 wagonów delegaturze ministerstwa aprowizacyi z zastrzeżeniem, że mają one być rozdzielone między ludność Krakowa. Cukiernicy, aczkolwiek sami płacili po 18 K za kilo, owe 5 wagonów odstąpili po cenie 8 K 40 hal. za kilo, obliczając, że stracone 10 K na każdym kilogramie odbiją na wyrobach cukierniczych. Z początku ofiarowali się delegaturze odstąpić 10 wagonów cukru, ale po 10 K za kilo. Delegatura jednak ofertę tę odrzuciła, oświadczając, że wyższej ceny maksymalnej tj. 8 K 40 hal. w żadnym wypadku płacić nie może.

Trzymanie się przepisów i taryfy jest chwalebne, ale jeżeli się zważy, że tensam urząd pozostawił ludność krakowską zupełnie bez cukru, skazując ją na płacenie paskarzom po 30 i 40 K za kilo, to obecne pozbawienie ludności znowu 5 wagonów cukru, aby tylko ona, broń Boże, nie „przepłacała" 1 K 60 hal., w innem przedstawia się świetle. Jestto jeden z typowych biurokratycznych wypadków, któregoby się nie powstydził żaden dawny c. k. urząd.

Owe 5 wagonów cukru ludność Krakowa może otrzymać już w ciągu dni najbliższych, gdy tylko cała ilość nadejdzie. Są też widoki dalsze na cukier wcale pomyślne, zwłaszcza, że prywatna inicyatywa handlowa oraz pomyślna konjunktura gospodarcza wynagrodzą nam braki spowodowane przez biurokratyczne niedołęstwo urzędowe. W niedługim już czasie zwolnione zostaną do wywozu i to po stosunkowo nizkiej cenie, olbrzymie wprost ilości cukru, znajdujące się obecnie w Czechach, po niezwykle pomyślnej przeszłorocznej kampanii. O kupno tego cukru czynione są już starania ze strony wielkiej spółki handlowej polskiej i w stosunkowo niedługim czasie będziemy mogli cukier w wolnym handlu nabywać po 6—8 K za kilo.

CENY W RESTAURACYACH, KAWIARNIACH I MLECZARNIACH. Komisya II przybocznej Rady aprowizacyjnej dla unormowania cen i walki z lichwą ustanowiła na posiedzeniu w dniu 16 lipca 1919 r. następujące ceny kawy, mleka i masła: w restauracyach, kawiarniach i mleczarniach I klasy: kawa biała 1 K; kawa czarna 90 hal.; porcya mleka kwaśnego 1 K 80 hal.; szklanka mleka kwaśnego 80 hal.; szkl. mleka słodkiego 80 hal.; masło (1½ dkg) 80 hal. W restauracyach, kawiarniach i mleczarniach II klasy: kawa biała 80 hl.; kawa czarna 70 hl.; salaterka kwaśnego mleka 1 K; szklanka mleka kwaśnego 70 hal.; szklanka mleka słodkiego 70 hal.; masło (1½ dkg) 80 hal. Powyższe ceny obowiązują od dnia 21 lipca br. Nad przestrzeganiem powyższych cen czuwać będą organa magistratu.

BIURO WĘGLOWE ministerstwa przemysłu i handlu (oddział małopolski) w Krakowie zawiadamia przemysłowców Małopolski, że zgłoszenia o przydział węgla mają być nadsyłane do 3-ciego każdego miesiąca poprzedzającego przydział i muszą być zaopatrzone klauzulą starostwa lub magistratu, stwierdzającą, że fabryka jest rzeczywiście w ruchu, a żądana ilość węgla jest minimalnem zapotrzebowaniem. Podania nadsyłane bez powyższej klauzuli nie będą uwzględniane.

ZWIĄZEK PRZEMYSŁOWCÓW MASARSKICH W KRAKOWIE. Wczoraj odbyło się otwarcie i poświęcenie fabryk świeżo założonego Związku przemysłowców masarskich w Krakowie, stowarzyszenia z kapitałem 1½ miliona koron. Związek zjednoczył prawie wszystkich wybitniejszych masarzy krakowskich i zamiast poszczególnych warsztatów ufundował dwa wielkie zakłady — przy ul. Szewskiej i przy ul. Floryańskiej. Przy wspólnym wielkim zakupie żywego towaru i udoskonalonych sposobach produkcyi Związek zamierza wznowić eksport słynnych ongi krakowskich wyrobów masarskich za granicę, w pierwszym rzędzie do Paryża.

Poświęcenia dokonał ks. prowincyał Janicki, który wygłosił odpowiednie przemówienie. Na przyjęciu wygłosił przemówienie o celach Związku radca [illegible], podnosząc, że oprócz eksportu zadaniem Związku będzie obniżenie cen produktów masarskich w Krakowie. Kierując się nowoczesnemi prądami, Związek robotnikom swoim zapewnił 10% udział w czystych zyskach. Przemawiał następnie szereg mowców, którzy podnosili ważność zakładania podobnych zrzeszeń przemysłowców dla podniesienia i rozwoju naszego przemysłu, pp.: Zaradzki, dyr. Banku [illegible] go ze Lwowa, radca Wielgus, st. radca Zawadzki, [illegible] ko przedstawiciel magistratu, Różycki, jako [illegible] dyrektorów spółki, Karpinski Fr., przemysłowiec [illegible] Warszawy, Kwieciński, Marosaany, [illegible] dyr. fabryki wędlin w Sanoku, dr Dwerniski, [illegible] ku, maj. Klinger i inni. Wskazywano na [illegible]

inicyatywę kilku jednostek, najbardziej zasłużonych koło założenia Związku, który zjednoczył kapitały i przemysłowców Krakowa, Lwowa i Warszawy.

Z OPERY. W niedzielę, dnia 20 bm. po południu „Halka". Po raz pierwszy w tym sezonie wystąpi w roli Jontka p. J. Stępniowski, tenor opery w Lublanie. Jako Zofia debiutuje p. J. Lucówna, uczenica p. M. Mokrzyckiej. Wieczorem „Cyganerya" z p. Mokrzycką i Pietroniem (Rudolf). Inne partye w dawnej obsadzie. W poniedziałek, 21 bm. i wtorek 22 bm. „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace" ze znakomitym Gruszczyńskim w roli Cama; w poniedziałek Neddę kreuje p. W. Hendrichówna, we wtorek p. M. Mokrzycka, p. Polewicz zaś w poniedziałek śpiewa Alfia, a p. Ludwig Tonia, we wtorek odwrotnie. We środę „Straszny Dwór" w dawnej obsadzie. Najbliższą premierą będzie „Werter" Massenetta.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. Na obecnej wystawie w pałacu Sztuki znajdują się nieznane w Krakowie dzieła St. Wyspiańskiego, będące częścią zbioru Włodzimierza Żuławskiego. Resztę sal zajęły dzieła K. Sichulskiego (karykatury polityczne), St. Czajkowskiego, Zofii Lubańskiej-Stryjeńskiej (Monachomachia i Kolendy), Fr. Turka, J. Falata, Rozwadowskiego, Pinkasa, Ordyńskiej, Raszki, Klimowskiego i wielu innych.

PORANEK POEMATÓW TANECZNYCH Janiny Dolińskiej, który odbędzie się dziś, w niedzielę, dnia 20 bm. o godzinie 11'30 w sali teatru im. J. Słowackiego, jest jedną z miłych niespodzianek muzycznych wielkiego Krakowa. Cel poranku i program w wykonaniu artystycznem orkiestry operowej pod batutą prof. Wallek-Walewskiego zapewnia produkcyi powodzenie.

POWRÓT DZIECI Z RABKI. Komitet opieki szpitalnej dla dzieci zawiadamia niniejszem rodziców i opiekunów, że pierwsza partya dzieci wysłanych do kolonii leczniczej w Rabce wraca we czwartek, dnia 24 lipca br. pod opieką SS. Miłosierdzia popołudniowym pociągiem.

WALNE ZGROMADZENIE CENTRALNEGO ZWIĄZKU FABRYCZNEGO. W sobotę, dnia 26 lipca br. o godzinie 3 popoł. odbędzie się w sali posiedzeń Rady miejskiej w Krakowie walne zgromadzenie członków centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego.

W BIURACH KOMISARYATÓW OBWODOWYCH wprowadzone będzie z dniem 1 sierpnia jednorazowe urzędowanie od godz. 8—2, w tem od godz. 11—1 dla stron prywatnych.

POSADA ASYSTENTA DO GEOMETRYI GÓRNICZEJ W KRAKOWIE. Dziekanat akademii górniczej w Krakowie poszukuje asystenta do geometryi wykreślnej z dniem 1 października br. Warunkiem przyjęcia jest egzamin nauczycielski z geometryi wykreślnej albo pierwszy państwowy egzamin politechniczny. Podania, zawierające curriculum vitae (bez dokumentów) i dokładny adres, należy nadsyłać do dziekanatu, Kraków, ulica Gołębia 11, najpóźniej do dnia 1 sierpnia br.

POLECAMY ZDOLNEGO PRACOWNIKA BIUROWEGO I RACHMISTRZA, człowieka w starszym wieku, lecz zupełnie zdrowego, nader pracowitego i uczciwego, który przebył kilkanaście lat na Syberyi za sprawy narodowe, po przybyciu do kraju prosi o pracę. Adres: Biuro opieki społecznej w Przemyślu, ul. Grodzka 8.

TRAGICZNY WYPADEK zaszedł wczoraj o godz. 9 rano opodal magazynów K. U. O. Antoni Barasz, stojący tam na straży manipulował karabinem tak nieostrożnie, że broń wypaliła, a kula trafiła stojącą w odległości 100 kroków na wałach Janikiewiczową, żonę szewca, która padła trupem na miejscu. Oszołomiony niespodziewanym wypadkiem strażnik porzucił karabin i uciekł z posterunku.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj popołudniu wezwano pogotowie ratunkowe na Grzegórzki do 20-letniej M. N., która w zamiarze samobójczym zażyła większą dawkę roztworu arszenikowego Fowlera. Po przepłukaniu żołądka pozostawiono desperatkę pod opieką męża.

KRADZIEŻE. Em. Skwirczyńskiej, mieszkającej przy ul. Staszica 4 skradziono wczoraj w nocy z zamkniętego kufra na strychu kołdrę i bieliznę wartości 4.000 K. — Do mieszkania Kat. Załupskiej, wyrobnicy przy ul. Pawiej 14. zakradli się wczoraj nieznani złodzieje, zdemolowali całe mieszkanie i zabrali wszystkie rzeczy wartości 4.000 K. — B. Wokrańskiemu z Oświęcimia skradziono wczoraj w wozie tramwajowym na linii 5 portfel z 2.700 K, kartką zastawniczą pol. pożyczki na sumę 2.400 K oraz legitymacyami.

Z kraju.

POGRZEB ŚP. IGNACEGO MATUSZEWSKIEGO. — Z Warszawy donoszą pod datą 18 bm.: Onegdaj złożono na cmentarzu powązkowskim zwłoki jednego z najznakomitszych krytyków polskich śp. Ignacego Matuszewskiego.

O godz. 11 i pół rano kościół górny św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży wypełnił się po brzegi publicznością przybyłą na obchód pogrzebowy. Obok przedstawicieli ministeryum kultury i sztuki, literatury i dziennikarstwa stanęli przedstawiciele świata pedagogicznego i licznie zebrana młodzież, pragnąca złożyć hołd ostatni ukochanemu profesorowi. Ta młodzież wytrwała do ostatka i podążyła za trumną nieodżałowanego pisarza aż na Powązki. Nad otwartą mogiłą pierwszy przemówił w imieniu Tow. naukowego warszawskiego prof. J. K. Kochanowski, składając hołd należny pamięci zmarłego profesora i pisarza, jednego z tych, co w latach niewoli budzili ducha polskiego i rozwijali, dbając o rozkwit najpiękniejszych kwiatów twórczości polskiej. Następnie w nader pięknem i serdecznem przemówieniu uwydatnił niepospolite zalety zmarłego jako pisarza-wychowawcy i kierownika dusz młodocianych prof. Halpern. Ostatni pożegnał zmarłego Wacław Sieroszewski, jego druh i kolega szkolny.

DYREKCYA POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE donosi nam: Celem ułatwienia właścicielom kont czekowych korzystania z obrotu czekowego w jak najszerszym zakresie zawiadamia się, że każdy właściciel konta czekowego koronowego może przekazywać do Warszawy pewne kwoty w koronach, które będą wypłacane za zgłoszeniem się osobistem w głównej kasie P. K. O. (a nie przez urzędy pocztowe). W tej części Polski, gdzie obowiązuje inna waluta niż ta, na którą uczestnicy P. K. O. posiadają konta czekowe, mogą żądać wypłaty w tej innej walucie. Na odpowiednią dyspozycyę P. K. O. zakupi po kursie dziennym przekazaną kwotę i wyśle ją adresatowi listem pieniężnym. Za czynności te policza P. K. O. 2/10 procent prowizyi (najmniej 50 fen.), tudzież koszta opłaty listu pieniężnego.

O NADUŻYCIA PRZY ZAOPATRYWANIU WOJSKA. Dzienniki warszawskie zamieszczają następujący komunikat: Utworzona przy komisyi wojskowej Sejmu konstytucyjnego komisya śledcza, w celu zbadania zarzutów w przedmiocie nadużyć przy zaopatrywaniu wojska, rozpoczęła swe czynności z dniem 20 czerwca br. Komisya zwraca się za pośrednictwem prasy do społeczeństwa z prośbą o współdziałanie i pomoc, przez dostarczenie potrzebnych jej informacyi. Kancelarya komisyi mieści się w Warszawie, przy ul. Nowogrodzkiej 48 m. 10.

PRZENIESIENIE RADY SZKOLNEJ KRAJOWEJ DO LWOWA. Ekspozytura Rady szkolnej krajowej w Krakowie została zwinięta dnia 16 bm., a agendy jej przeniesione zostały do Lwowa.

ARESZTOWANIE KOŻDONIA. Praskie „Vecerni Noviny" donoszą pod datą 16 bm., że policya przytrzymała na „Wilsonowem nadraži" człowieka, który legitymował się jako Józef Kożdoń, riditel ze Skoczowa, poseł na Sejm śląski. Ponieważ kierownik ekspozytury policyjnej na dworcu przypomniał sobie, że kiedyś czytał w którémś piśmie, że „odrodilec Kożdoń hanobil narod czesky", postanowił przeprowadzić gruntowną rewizyę. Znaleziono u niego różne papiery i sporo pieniędzy w markach niemieckich, co do których indagowany dawał sprzeczne wyjaśnienia. Wszelkie podejrzenia starał się odwrócić, zapewniając, że jest dobrym Czechem. Ponieważ jednak po czesku nie umie i posługuje się wyłącznie językiem niemieckim, przytrzymano go aż do zasięgnięcia wiadomości o nim na Śląsku. „Vecerni Noviny" wyrażają zdanie, że sprawa jest wysoce niejasna i że trudno dociec, czy Kożdoń nie jest ukrytym wrogiem Czech.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Pp. Bolesław Pikusa, kapitan wojsk polskich, rodem z Jasła, Herman Bronner, rodem z Obidzy (pow. Nowy Sącz), kandydat adwokacki, otrzymali stopień doktora praw.

ŚLUB. W dniu 19 bm. o godzinie 4 popoł., w kościele Panny Maryi ksiądz Ludwik Fonferko pobłogosławił związek małżeński pomiędzy panią Maryą z Pajewskich Dembińską i p. Władysławem Buchnerem, literatem i redaktorem „Muchy" w Warszawie.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
W niedzielę, 20 bm.: „Rodzina Furiosów".

ZMARLI.
W Nowym Targu zmarł 17 bm. Wawrzyniec Ptaś, członek Rady pow. i Rady gminnej w 87 roku życia. Zmarły był ojcem posła Józefa i por. strzelców podhalańskich Karola.

Z Sejmu.

Warszawa, 19 lipca. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu obradowano nad sprawą dóbr donacyjnych. Sprawozdawca większości komisyi, Staniszkis, oświadcza, że większość komisyi jest zdania, iż nie należy wszystkich donataryuszów traktować jednolicie, znaczna ich część była wrogo dla narodu usposobioną i prowadziła rabunkową gospodarkę. Byli też jednakże tacy, którzy gospodarowali racyonalnie, część z nich zasymilowała się, a potomkowie niektórych z nich walczą dzisiaj w szeregach armii polskiej. Większość komisyi proponuje artykuł IV. ustawy w zmienionej nieco formie. Artykuł ten ma opiewać: »Nakłady, poczynione na inwestycye i ulepszenia w byłych dobrach donacyjnych w ostanich pięciu latach przed sierpniem 1918 roku, będą, według słusznych obrachunków, zwrócone, o ile uznane zostaną dla danych dóbr za niezbędne i o ile będzie należycie udowodnione, że zostały poczynione nie z dochodów majątków, lecz z prywatnych funduszów i o ile wydatkowane w ten sposób sumy nie zostały zamortyzowane przez wynikłe stąd zwiększenie się dochodów. Za podstawę obliczenia wartości inwestycyj i ulepszeń wzięta będzie cena materyałów zużytych i włożonej robocizny z czasu, kiedy nakłady zostały poczynione, albo stopień podniesienia wartości wskutek dokonanych nakładów, a to według uznania ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych«.

Sprawozdawca mniejszości, poseł Smoła, oświadcza, że paragraf ten powinien być zniesiony ze względów narodowych i politycznych. Zrabowanie dóbr donacyjnych było jednym z aktów gwałtu, dokonanego na naszym narodzie. Obdarzono niemi tych, którzy najbardziej nas uciskali.

Po krótkiem przemówieniu posła Poniatowskiego, w głosowaniu przyjęto paragraf czwarty w myśl wniosku większości komisyi. Następnie przyjęto paragraf VI. w brzmieniu mniejszości komisyi, poczem przyjęto dalsze paragrafy, oraz całą ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Sejm przyjął następnie w drugiem czytaniu ustawę o budowie kolei: Rzeszów-Kolbuszowa, Tarnobrzeg, Sobów. Dalej przyjął Sejm projekt przebudowania węzła kolejowego warszawskiego.

Po przemówieniu ministra zdrowia Janiszewskiego, uchwalono sprawozdanie komisyi zdrowia publicznego o zasadniczej ustawie sanitarnej. Po referacie posła Roji, uchwalono ustawę o przymusowem szczepieniu przeciw ospie. Uchwalono wreszcie wnioski komisyi zdrowia publicznego w sprawie wniosków posła Dąbala co do zwalczania chorób zakaźnych.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Marszałek oznajmił, że pierwsze posiedzenie dla ratyfikacyi pokoju odbędzie się w poniedziałek o godzinie 10 rano, następnie o godzinie 4 po południu.

O większość sejmową.

Warszawa, 19 lipca. »Kuryer Poranny« donosi pod datą 18 bm.:

Wczoraj nastąpiło w Sejmie ostateczne porozumienie między przedstawicielami grup sejmowych co do utrwalenia stałej większości. Ustalono, iż do większości owej należeć będą: Związ. Lud.-Narod. 80 posł., Polskie Zjedn. Ludowe — 25 posłów, Stronn. Narodowo-Chrześc. — 30 posłów, Klub robotn. — 30 posł., Polskie Zjedno. Ludowe — 25 posłów, Narodowy Związek Robotniczy — 14 posłów i ewentualnie 30 posłów bezpartyjnych ze Związku Ludowo-Narodowego. Większość sejmowa liczyć ma około 215 posłów. Nastąpiło już pewne porozumienie co do łącznego głosowania w pewnych sprawach. Narazie żądaniem większości ma być utworzenie rządu nieparlamentarnego, fachowego, opartego o tę większość. Program dla przyszłego rządu opracować mają z polecenia większości posłowie dr Kamieniecki i Bardel. Komisya porozumiewawcza, złożona z prezydyów poszczególnych ugrupowań, — wchodzących w skład większości, załatwiać ma wspólne sprawy.

Wczoraj u min. Wojciechowskiego odbyła się narada z przedstawicielami utworzonej w Sejmie większości. Omawiano sprawę zmiany gabinetu i ewentualnych następców dotychczasowych ministrów. Wymieniono szereg nazwisk. Z tych utrzymuje się stale tylko nazwisko Bilińskiego na stanowisko ministra skarbu.

Nowy klub sejmowy.

Jak już donosiliśmy, powstał nowy klub poselski pod nazwą: Narodowy chrześcijański klub robotniczy, w skład którego weszli przedstawiciele narodowego stronnictwa robotniczego z Poznańskiego oraz chrześcijańskiej demokracyi z Królestwa razem w liczbie 30 posłów. Klub ten tworzą: 1) ks. Adamski, 2) Bigoński, 3) Brosiński, 4) Cegiełka, 5) ks. Chrzanowski, 6) ks. Dachowski, 7) Fiałkowski, 8) Frąckowiak, 9) Gdyk, 10) ks. Hałka, 11) Harasz, 12) Herz, 13) Kamiński, 14) ks. Kaczyński, 15) Lewandowski, 16) Lisiecki, 17) Łabęda, 18) ks. Maliński, 19) Michalak, 20) Miedziński, 21) Nador, 22) Nowicki, 23) Piotrowski Adam, 24) Piotrowski Józef, 25) Rymer, 26) Sosiński, 27) Winiarski, 28) Wichliński, 29) Załęski, 30) Zyskowski. Prezydyum klubu stanowią: prezes Herz, wiceprezes Gdyk, sekretarz Łabęda, zast. Piotrowski.

Nowe ataki bolszewickie odparte.

Warszawa, 20 lipca. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 19 lipca.

Front litewsko-białoruski. — Ataki nieprzyjacielskie, mające na celu zajęcie Mołodeczna i Wilejki, trwają dalej bez przerwy. Dwukrotny atak bolszewicki, podjęty przeważającemi siłami, wspierany przez liczną artyleryę, oraz przez dwa pociągi i samoloty, został po długiej, zaciętej walce odparty. Tam, gdzie nieprzyjaciel, dzięki swej przewadze, zdołał chwilowo wtargnąć, został brawurowym kontratakiem naszej piechoty natychmiast wyrzucony. Nieprzyjaciel, nie zważając na swe znaczne straty, ponowił dziś swe ataki, w szczególności w okolicy na południe od Radoszowic. Walki są w toku. Inna grupa nieprzyjacielska podjęła przeważającemi siłami ogólny atak na Wilejkę. Od strony północno-wschodniej w okolicy Krywicza rozwinęły się walki.

Front poleski. Ataki bolszewickie na południowy wschód od Łachwy, wspierane artyleryą i opancerzonymi statkami, zostały odparte. Na reszcie frontu obustronna działalność wywiadowcza. Poza tem bez zmiany.

Front galicyjsko-wołyński. — Dzień dzisiejszy minął bez starć bojowych. Poza frontem oddziały nasze oczyszczają teren z rozbitków ukraińskich i bolszewickich.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, pułkownik.

Aresztowanie generała żandarmeryi rosyjskiej.

Warszawa, 20 lipca. (PAT). Z polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych organy policyi państwowej aresztowały w Warszawie generała Pawła Kurłowa, głośnego ze swojej działalności szczególnie w latach 1909—1911, byłego dowódcę oddzielnego korpusu żandarmów, prawą rękę ostatniego ministra spraw wewnętrznych Protopopowa. Gen. Kurłow zamieszkał w Warszawie pod przybranem nazwiskiem Komarowa, podając się za byłego rosyjskiego urzędnika w Warszawie.

Program finansowy czeski.

Praga, 20 lipca (PAT). Na jednem z ostatnich posiedzeń Zgromadzenia Narodowego minister finansów Horaczek złożył programowe oświadczenie. Dr Horaczek zapowiedział, że będzie się starał o otwarcie giełdy w Pradze, ażeby przyczynić się do ustalenia stopy procentowej. W miarę możności wyda również zarządzenie uwolnienia dalszych kwot, zatrzymanych w bankach na kontach i książkach wkładkowych. Dr Horaczek omawiał następnie gospodarcze stosunki czesko-słowackie i oświadczył, że będzie się starał przedewszystkiem podwyższyć i pobudzić do życia produkcyę. Nie cofnie się przed żadnym środkiem, zmierzającym do tego choćby to nawet miało grozić obniżeniem kursu korony czeskiej.

Aresztowanie Janouszka.

Praga, 20 lipca (PAT). »Venkov« donosi z Komorna:

Pewien kupiec, który przybył z Budapesztu, opowiada, że w ostatnich dniach na rozkaz bolszewickiego rządu rad prezydent słowackiej republiki Antoni Janouszek został wraz z kilku swoimi ministrami uwięziony. Pomiędzy Janouszkiem a madziarskimi bolszewikami panowało od dłuższego czasu naprężenie stosunków z powodu niepowodzenia rządu rad na Słowaczyźnie wskutek czego rząd madziarski utracił dość znaczne sumy pieniężne. Janouszek który na swojej samozwańczej prezydenturze zarobił znaczne pieniądze, usiłował uciec. Rząd bolszewicki w Budapeszcie dowiedział się o tem i zarządził jego aresztowanie wraz z pomocnikami. Według pogłosek, kursujących po Budapeszcie, Janouszek usiłował w więzieniu śledczem popełnić samobójstwo. Według innej wersyi został on przez pilnującą go straż zastrzelony w chwili, kiedy usiłował uciec z aresztu.

Strajk generalny w Wiedniu.

Wiedeń, 20 lipca (Telef. pryw.) W poniedziałek ustanie w Wiedniu wszelka praca. W takich rozmiarach nie odbył się jeszcze nigdy strajk w Wiedniu. Wszystkie fabryki i sklepy będą zamknięte, tylko sklepy z żywnością otwarte będą do godziny 9 rano; tramwaje nie będą kursować, rozmowy telefoniczne dopuszczone będą dopiero po godz. 2 po południu. Również rozprawy sądowe nie będą się odbywały.

Propozycye Hindenburga odrzucone.

Praga, 20 lipca (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Wersalu:

Najwyższa rada koalicyjna wysłuchała wczoraj sprawozdania w sprawie propozycyj Bethmanna Hollwegea i Hindenburga co do przyjęcia odpowiedzialności za czyny b. cesarza Wilhelma. »Daily Mail« dowiaduje się, że najwyższa rada koalicyjna odrzuciła tę propozycyę.

Tirpitz przeciw Betmanowi Holwegowi

Praga, 20 lipca (PAT). Czeskie Biuro prasowe donosi z Londynu:

Były minister marynarki von Tirpitz przygotowuje wydanie książki, w której zwala całą winę za wybuch wojny światowej na Bethmanna Hollwega. Tirpitz udowadnia, że w Berlinie już 11 lipca było wiadome, że koalicya doradza Serbii poczynienie wobec Austryi pewnych ustępstw. Bethmann Hollweg mógł wtedy węzeł, jaki znajdował się w jego rękach, rozwiązać pokojowo. Z okoliczności jednakże, że koalicya nie życzyła sobie walki, wyciągnął Hollweg wniosek, że Niemcy mogą napaść na Serbię bez oglądania się na koalicyę. Wobec tego na wniosek Bethmanna Hollwega ultimatum Austryi było tak zredagowane, że Serbia nie mogła go przyjąć.

Ozamordowanie sierżanta francuskiego

Praga, 20 lipca (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Berlina:

Dzisiaj po południu odesłał rząd niemiecki odpowiedź na notę Francyi w sprawie zamordowania sierżanta francuskiego. W nocie tej rząd niemiecki zgadza się na zapłacenie 100.000 franków odszkodowania rodzinie zabitego, odrzuca jednakże żądanie złożenia kontrybucyi w kwocie jednego miliona marek w złocie.

Wilhelm zdrów.

Wiedeń, 20 lipca. (PAT). Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Amsterdamu:

Korespondent „Algemeen Handelsblattu" donosi z Amerongen, że wprawdzie były cesarz niemiecki cierpi na nerwy, jednakże o poważnem zasłabnięciu nerwowem nie może być mowy.

O nową granicę włoską.

Wiedeń, 20 lipca (Telef. pryw.) »N. Fr. Presse« donosi z Lugano:

Posłowie konserwatywni przedłożą w parlamencie włoskim wniosek, by rząd włoski zażądał sprostowania granicy francusko-włoskiej, tudzież, by Włochom przyznano protektoryat nad księstwem Monaco.

Kongres socyalistyczny w Lucernie.

Kraków, 20 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Nauen.

W Lucernie przygotowuje się międzynarodowy kongres socyalistyczny. Przybędzie tam z końcem lipca p. Huysmans. Kongres ma się rozpocząć 10 sierpnia.

Bolszewizm w Szwajcaryi.

Praga, 20 lipca (PAT). Czeskie Biuro prasowe donosi z Zurychu:

Pisma szwajcarskie zwracają uwagę na to, że budapeszteński rząd rad kieruje bolszewicką propagandą w Szwajcaryi. W tym celu wyznaczył rząd budapeszteński znaczną kwotę pieniężną dla agitatorów węgierskich, jadących do Szwajcaryi. Kilka pism szwajcarskich zamieszcza listę osób, które od rządu madziarskiego otrzymały pieniądze na agitacyę bolszewicką.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy tak w czasie długiej choroby, jak również w dniach smutku i żałoby tyle mnie okazali prawdziwego współczucia i pospieszyli oddać ostatnią posługę żonie mojej, ś. p. MARYI Z CENTKÓW, składam na tej drodze najserdeczniejsze »Bóg zapłać!«

Kapitan Dr OKULJAR BOLESŁAW
i synowie.

Podziękowanie.

WPanu Mag. farm. Wincentemu Tokayer'owi, chemikowi w Karlsbadzie, za bezinteresowne sporządzenie analizy moczu mikroskopowo-chemicznej dla I. lekarskiej Kliniki Uniwersyteckiej Prof. Wenckbacha w Wiedniu, składa serdeczne dzięki

Maksymilian BLAUSTEIN
z Krakowa.

Karlsbad, w lipcu 1919 r.

POLKA
władająca biegle językiem angielskim, francuskim i niemieckim, mająca kilkuletnią praktykę biurową, obejmie posadę
korespondentki
większej i poważniejszej firmy. — Zgłoszenia pod „Liść" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7521 1 2

Fortepian
starny, krótki, z mechaniką angielską, nowy, za 12.000 K, do sprzedania. Oglądać można między godz. 12—1, ul. Wrzesińska 7, I piętro. 7520 1 2

Wydzierżawię
lub kupię sklep korz.-śniadankowy, na prowincyi. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod Sklep 30. 7519 1 3

Fabryka rentowna
w Krakowie, z budynkami, urządzeniem, zapasem towaru, w ruchu, zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu. Gotówki potrzeba 95 tysięcy kor. i mniej. Zgłoszenia pod „Przemysł" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7510 1 3

Sprzedam
ładną, nową kamieniczkę z komfortem, w śródmieściu Krakowa. — Zgłoszenia pod „Zdrowie" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7511 1 3

Do sprzedania
3 wozy, a to: resorowy nowy, zwykły wózek na legarach i podchodom i zwykły wyjazdowy bez resorów. Wiadomość: Podgórze, ul. Kalwaryjska 80. 7530 1 3

Folwark
200 morg., w urodzajnej okolicy, 12 km od kolei, z budynkami, w dobrym stanie, tanio do sprzedania w środkowej Galicyi. — Zgłoszenia pod „Folwark" do Biura J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ulica Szczepańska 9. 7529 1 3

Wypożyczę
większą sumę pieniędzy, bez procentu, za odstąpienie mieszkania od 1 września, składającego się z 2 pokoi i kuchni w Krakowie lub Podgórzu. Zgłoszenia listowne pod A. B. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7535 1 4

Willa
z komfortem, o 12 pokojach, z parkiem i ogrodem warzywnym, przeszło 3-morgowym, ewentualnie też z umeblowaniem, do sprzedania. Potrzebna gotówka 900.000 K. — Wiadomość: w kanc. adw. …, Rynek l. 44, w godz. m. 4—6 po poł. 7536 1 10

Absolwent
szkoły rolniczej, z wieloletnią praktyką, poszukuje miejsca jako adjunkt, lub też jako praktykant. Zgłoszenia przyjmuje Rudolf Pszczolka, biuro dzienników, Cieszyn. 7561 1 2

Polecamy:
PORTLAND-CEMENT
GIPS murarski, sztukat. i sław.
WAPNO hydrauliczne
WAPNO skaliste
PAPĘ dachową
BIAŁY sufitowe
KARBOLINEUM 7526 1 3
CEGŁY szamotowe
ASFALT
RURKI drenowe
RURKI azbestowo-cementowe
KLEJ stolarski
WYROBY betonowe
WYROBY kamionkowe
i t. p. artykuły budowlane.
I W WIĘKSZYCH ILOŚCIACH.
Przedsiębiorstwo dla dostaw materyałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych
S. & D. GOTTLIEB
Kraków, ul. Dietlowska l. 101 (róg Wrzesińskiej). Telefon Nr 1211.

Akcyjne Towarzystwo handlowe
poszukuje bardzo zdolnego buchaltera, samodzielnego pracownika, któryby także książki zajęte po trafił. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Kapox". 7551 1 3

Pierwszorzędna pracownia ubrań męskich na miarę
pod znaną firmą
Józef Bross
ul. Pańska l. 9
(przecznica ul. Andrzeja Potockiego)
wykonuje ubrania z materyałów dostarczonych.
Przyjmuje wszelkie przeróbki. — Ceny przystępne. 7005 3 3

Posady
jako kasyerka lub zajęcia biurowego poszukuje panna, mająca ogranie z rachunkowości państwowej i 2-letnią praktykę biurową. Zgłoszenia pod „M. L. 20" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7573

Stałą posadę
z prawem do emerytury, znajdzie urzędnik lub urzędniczka początkująca, z ładnem pismem i dobrem świadectwem szkolnem. Pierwszeństwo mają znający nieco język niemiecki. Zgłoszenia z odpisem świadectwa i podaniem wysokości wymaganej pensyi przyjmuje Admin. „Nowej Reformy" pod „T. I. 6." 7481

Uprząż
na 4 konie (czwórka), ze srebrnem okuciem, bogato zdobna, żółte lejce, okazyjnie do sprzedania w sklepie rymarskim M. Leitnera w Krakowie, Rynek gł. 34. 7576 1 3

Praktyki w aptece
poszukuje uczeń 8 kl. gimn. Adres: L. Z., Rzeszawa koło Bochni. 7577 1 3

Handlowiec
korzenno-farbowiec, poszukuje posady jako magazynier lub kierownik. Zgłoszenia pod „T. T." przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7138 3 3

Zdolny korepetytor
stud. praw IV roku, poszukuje posady biurowej lub lekcyj ze wszystkich klas gimnazyalnych, tudzież języka francuskiego, ewentualnie za wikt lub mieszkanie. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „A. K." 7218 3 3

Panna
z prowincyi, sierota, znająca się na szyciu różnem, zajęłaby się chętnie domowem gospodarstwem w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia do p. Jelonkowej, ul. Starowiślna l. 43. 7223 3 3

Dam 3000 koron
za wyszukanie mieszkania, składającego się z 4 pokoi i kuchni z komfortem, możliwie w śródmieściu. Zgłoszenia pod „L. F. 15" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7227 3 3

Student
8 kl. gimn. (b. legionista, obecnie wolny od wojska), przygotowuje gruntownie do wszystkich egzaminów w zakresie I—VII kl. gimn. klasycznego. Lekcyj może udzielać w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „Sumienność" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7415 2 3

Poszukuje nauczyciela
ewentualnie studenta z dobremi kwalifikacyami, do przygotowania syna II kl. gimnazyum, przez wakacye. Dwór Łobozew, Ustrzyki Dolne. 7254 3 3

Potrzebuję krawcowej
któraby umiała krawieczyznę męską, damską i dziecięcą, podrabianie pończoch, przerabianie bielizny i … monogramów. Zgłoszenia: Dwór Łobozew, Ustrzyki Dolne. 7255 3 3

Wysokie wynagrodzenie
zapłacę za odstąpienie lub wyszukanie 3—4 pokoi z kuchnią, zaraz lub od września. Zgłoszenia: ulica Krowoderska 32, I p. 6983 5 10

Potrzebny urzędnik
Polak, do warszawskiego biura poważnej instytucyi przemysłowej. Wymagana gruntowna znajomość spraw komercyjnych, korespondencyi polskiej i niemieckiej, wszelkich prac biurowych, ewent. znajomość buchalteryi i t. p. Posiadający studya prawnicze i obeznani z przemysłem naftowym otrzymają pierwszeństwo. Szczegółowe oferty wraz z odpisami świadectw pod „Nafta 1000" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7230 3 3

Powozy półkryte
wózki, wolant, kareta, omnibus i t. p. do sprzedania; kupuję także i przyjmuję w komis. Kraków, ul. Zwierzyniecka 37. Skład powozów. 6755 5 5

Zupełną sprzedaż
resztek materyj, pasów wełnianych, … ul. Dietlowska 63, wejście od ulicy Brzozowej, I piętro. 7019 5 5

Karlsbad
hotel-pensyonat Kaiserbad
naprzeciw Domu kąpielowego (Kaiserbad) — dom pierwszego rzędu — przepiękne położenie, nowoczesny komfort, pokoje z pensyą lub odrębnie. Bliższych szczegółów … skim języku udziela 6968 3 10 Zarząd.

Dla mej siostry.
Z braku znajomości poszukuję w celu matrymonialnym starszego, inteligentnego, samotnego mężczyzny, kupca, przemysłowca, rolnika. Wspólna praca zapewniona. Osoba lat średnich, energiczna, gospodarna, szlacheckiego charakteru, religijna, sympatyczna, wdowa bezdzietna. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Szczera". 7534

Wielki dochód
zapewnia P. T. kolektorom największa i najpopularniejsza obecnie
Polska Krajowa Loterya Klasowa R. G. O.
Zgłoszenia ze wszystkich miejscowości Małopolski przyjmuje tylko do 10 sierpnia 1919.
Generalna Reprezentacya na GALICYĘ i ŚLĄSK **WITOLD WILKOSZEWSKI**
Kraków, ul. św. Anny l. 9. 7572 1 3

Maturzysta
z kilkuletnią praktyką korepetytorską, udziela lekcyj na bardzo przystępnych warunkach. Informacye: Rynek gł. l. 11, biuro „Fortuny", między godz. 3 a 5. 7396 2 2

Maszyna do szycia
Singera, do sprzedania. Ul. Radziwiłłowska l. 7, II piętro, drzwi na prawo. 7397 2 2

Pokoju kawalerskiego
umeblowanego, przy solidnej rodzinie, ewentualnie z wiktem całkowitym lub częściowym, poszukuje starszy urzędnik państwowy. Zgłoszenia: Schiffler, Kraków, ulica Podzamcze 30. 7381 2 3

Cementu
w każdej ilości dostarcza „Eshape" Spółka handlowo-przemysłowa i Biuro inżynierskie. Kraków, ulica Zwierzyniecka l. 30. Tel. 3476. 7372 2 3

Obiady domowe.
Ul. Kremerowska 14, I piętro. 7373 2 3

Zamówienia na
gumy automobilowe
przyjmuje „Eshape", Spółka handlowo-przemysłowa, Kraków, ul. Zwierzyniecka l. 30. 7358 2 3

Sprzedam
z powodu wyjazdu materace, foteliki, prześcieradła, pierzynkę, poduszkę, kostyum damski, kapelusz filcowy, modny, oraz nuty do wyższej muzyki i książki. Ul. Lubicz l. 22, I p., of., od godz. 11—12 i 4—6, drzwi na prawo. 7354 2 3

Handlowiec
z działu korzennego, z 14-letnią praktyką, zmieni posadę. Obecnie zajęty jest w konsumie kopaln. w Sierszy. Najchętniej przyjmie posadę w większem przedsiębiorstwie handlowem, ewentualnie jako kierownik handlu korzennego. Zgłoszenia: J. Kurek, konsum, Siersza. 7351 2 2

Apteka
w zachodniej Galicyi, do sprzedania. Zgłoszenia: Kraków, ul. Czarnowiejska l. 55, parter. 7339 2 3

Do sprzedania
2 łóżka dębowe, z materacami (blaszane, z nasadą mosiężną i materacem), otomana w szare płótno, ewentualnie w materyę, 1 nakrycie na 2 łóżka, podszyte jedwabiem, niebieskie, robota ręczna. Ul. Pijarska l. 19, I p. 7338 3 3

Ogrodnik
młody, zdolny i uczciwy, potrzebny do handlowego ogrodu. Wiadomość: ul. Garncarska l. 19, m. 5, między godz. 3—4 po poł. 7336 2 2

Worków
jutowych, nowych i starych, w każdej ilości dostarcza **Jakób Janczalik, Kraków,** ul. Dwernickiego l. 3. 7335 2 5

Kupię
lornetę polową, pryzmatyczną Zeissa lub Goerza $6^1/_2$-krotną z futerałem. Zgłoszenia pod „Lorneta" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7325 3 3

Jest do sprzedania
kareta mało używana. — Bliższa wiadomość: Podgórze, ul. Rękawka l. 53. 7326 3 3

Do sprzedania
z wolnej ręki: parcela, objętości 833□ sążni, w Nowej Wsi. Bliższa wiadomość: Józef Nowak, ul. Sławkowska l. 3. 7297 3 3

Apteka w Sędziszowie
poszukuje zaraz asystenta farmacyi lub praktykanta w III-cim roku praktyki. 7048 3 3

Willa
jednopiętrowa i parterowa, nowocześnie urządzona, ze stajnią, garażem, elektryka, kanalizacya, telefon, ogród warzywny i owocowy, wodotrysk, 10 minut od Rynku krakowskiego, do sprzedania. Wiadomości udzieli dyrekcya kina „Promień", Kraków, ul. Podwale 6, od godz. 5 do 9 wieczorem. 7276 3 3

Podpisany komitet założycieli Spółki »Ziarno«

POLSKA WYTWÓRNIA CHLEBA „ZDROWIA"
Spółka z ogr. odpow. w Krakowie
rozpisuje
subskrypcyę
na wkładki zakładowe pod następującymi warunkami:

1) Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno odpowiednich nieruchomości i założenie oraz prowadzenie postępowego młyna i piekarni, tudzież wykonywanie interesów handlowych odnośnie do własnych produktów młynarskich, piekarskich; wreszcie zakładanie i prowadzenie wszystkich w związku z młynarstwem i piekarstwem będących, ubocznych i pomocniczych przemysłów, zakładów i interesów, podług obowiązujących ustaw.
2) **Kapitał zakładowy** wynosi **3,500.000 K.**
3) Najniższa wkładka zakładowa wynosi **2.000 K.** Każde 2.000 K dają jeden głos
4) Przy podpisaniu deklaracyi wpłacić należy 50% zdeklarowanej wkładki, resztę najpóźniej do dnia podpisania kontraktu Spółki.
5) Dopłaty przymusowe wykluczone są statutowo.
6) W razie ukonstytuowania się Spółki przyznane zostaną spólnikom za czas od chwili uskutecznionej wpłaty do dnia ukonstytuowania się Spółki 3% odsetki od dokonanych wpłat z pierwszeństwem przed dywidendą.

Uwaga: Wytwórczość dzienna 25.000 kg chleba „Zdrowia", najprzedniejszej jakości pod względem czystości, pożywności i strawności, z zastosowaniem postępowego systemu mielenia ziarna i wypieku chleba, przy całkowicie samoczynnej działalności mechanicznej.

Z powodu masowego wyrobu, zastosowania doskonałych urządzeń mechanicznych i fachowego kierownictwa, rentowność przedsiębiorstwa będzie znaczna i pewna, nawet przy stosunkowo niskich cenach chleba.

Plac z połączeniem kolejowem i z Wisłą, materyały budowlane i urządzenia maszynowe są zapewnione, zarówno jak i dostawa ziarna i materyałów opałowych, wskutek czego uruchomienie wytwórni chleba nastąpi jeszcze w roku bieżącym.

Szczegółowych informacyj i prospektów udziela kancelarya adw. Dra H. Jurczyńskiego, Szczepańska 11, I p. między 9—11 i 3—6, gdzie należy najpóźniej do 26 lipca b. r. składać względnie podpisywać deklaracye przystąpienia. Wpłaty uskuteczniać należy do Kasy **Galicyjskiego ziemskiego Banku kredytowego, Filia w Krakowie,** pl. Maryacki 9.

KOMITET ZAŁOŻYCIELI:

Dr Wł. Bartmański, adwokat.
Dr E. Hubaczek, adwokat.
Inż. T. Jaszczurowski, dyrektor wodociągów miejskich.
Dr H. Jurczyński, adwokat i dyr. Tow. „Żegluga polska".
St. Kostka, dyr. Syndykatu roln.
Inż. St. Małyszczycki.
Inż. Jan Michalski, em. radca kol.
Inż. Stan. Mikułowski-Pomorski, dyr. Spółki akc. handlu ziemiopłodami w Warszawie.
Prof. Uniw., Dr J. Morozewicz, dyr. państw. Instyt. geolog. w Warszawie.
Kazimierz Pogonowski, właść. dóbr.
Dr K. Promiński, dyr. Związku ziemian
Arch. Edward Skawiński.
Antoni Teslar, kupiec.
Antoni Wójcik, przemysłowiec.
Teodor Wójcicki, przemysłowiec. 7487

ODCISKI, brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa **„KLAWIOL"**
wyrób. farmac. labor. **„AP. KOWALSKI" w Warszawie.**
Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. — **Hurtowa i detaliczna sprzedaż w Krakowie: w aptece K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska l. 15.** 3578 12 0



Najlepsze szwedzkie wirówki do odtłuszczania mleka
„DIABOLO"
od 40 do 500 litrów na godzinę 4909 11 15
S. Jakubowicz
Warszawa, Żelazna-Brama 6. Telefon 44-56.
Oddział w Lublinie, Krak. Przedmieście 51.

HENRYK MATTONI Tow. akc. Karlsbad-Wiedeń **GIESSHÜBL SAUERBRUNN.**
Wszelkie krajowe i zagraniczne
WODY MINERALNE i PRODUKTY ŹRÓDLANE. NATURALNE
Jedyne przedstawicielstwo na Polskę
KAROL SCHOPPER i Ska Tow. z o. p. **BIELSK**
Adres dla depesz: **Mattonischopper.** — Telefon międzymiastowy 480, ul. Gizela l. 25.
Akuratna dostawa wprost ze wszystkich źródeł i z własnych składów w Dziedzicach, Bielsku, Krakowie, Warszawie, oclone i opłatnie do wszystkich stacyj kolejowych! 7064 2 5

Kupuję garderobę
męską, używaną, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka 22. 7077 7 20

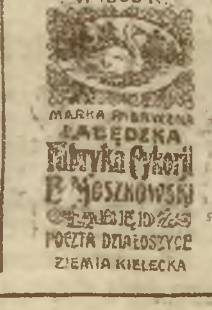
Wino szampańskie
do butelek, marka Carte Blanche, sprzedaje po odpowiedniej cenie Karol Ehrenhöfer w Bielsku. 7406 2 3

5000 K
i więcej dam za wyszukanie mieszkania z 6—7 pokoi i kuchni. J. Ropski, ul. Szewska l. 5. 7408 2 3

Do Paryża
wyjeżdża we wrześniu adwokat. Podejmie się załatwiania ważnych zleceń. Zgłoszenia pod **„Paryż"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7393 2 2

Przeciw poceniu się nóg i rąk najradykalniej działa antyseptyczna zasypka ściągająca
FORMOSAL-DERMA
wyrobu
Laboratoryum „DERMA"
St. Studnicki, Dr J. Czernik Kraków Podzamcze
Nie drażni skóry, osusza, usuwa niemiłą woń potu.
Cena pudełka z sitkiem K 2·50.
Na składzie w aptekach, drogueryach i perfumeryach.
Wystrzegać się naśladownictw.
6230 7 20

Łabędzka fabryka cykoryi



podaje do wiadomości, że otworzyła w Krakowie u
p. Wincentego Moszkowskiego
ul. Wrzesińska l. 3
skład swoich wyrobów, skąd uskutecznia się wszelkie wysyłki tak w Krakowie, jak i do Galicyi i na Śląsk.
Korespondencyę prosi się skierowywać pod wyżej podanym adresem. 7528 1 6
Zwraca się uwagę na markę fabryczną.

Zdolny urzędnik handlowy
z wykształceniem akademickiem, z kilkuletnią praktyką w kraju i zagranicą, szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **„Very well"** do Biura dzienników J. Hopcasa i Salomonowej, obecnie **„Ruch"**, Kraków, ul. Szczepańska 9. 7209 2 2

„ROZGŁOS".
Artysta-malarz projektuje: Afisze, ogłoszenia ilustrowane do tramwajów, dzienników, godła sklepowe, dekoracye wewnętrzne i zewnętrzne (portal) i t. d.
Zgłoszenia: **Powielarnia krakowska, Kraków, Gołębia 3.** 6954 2 6

Proszek „LULU"
zabija momentalnie pchły, mole i wszelkie inne drobne robactwo.
Zupełnie nieszkodliwy, nie brudzi i nie plami. Wszędzie do nabycia. — Hurtowna sprzedaż: **Dom handlowy J. Leserkiewicz, Kraków, Rynek gł. 11.** 7324 2 10

Ramki pod dachówki
wykonuje najdokładniej i szybko w większych ilościach elektryczna fabryka dla obróbki drzewa
K. Cukiermana
Kraków, Miodowa 42. 7433 1 2

Zakład tapicersko-dekoracyjny
Wincentego Graffa
ul. Floryańska 57, wejście od ul. Pijarskiej 19, I p. tuż przy Bramie Floryańskiej 7337 2 10
podejmuje się tapetowania, wyściełania mebli, materacy, oraz wszelkich przeróbek w zakres ten wchodzących. Materace sprężynowe od 350 kor

Poszukuje się zdolnych zastępców, w każdym dziale obznajomionych,
dla wszystkich większych miast w Polsce. Solidni kupcy z dobrą opinią mogą zgłosić swoje oferty do firmy „Aurora", Polskie Towarzystwo dla importu-eksportu, Spółka z ograniczoną poręką w Krakowie, Podzamcze 3. 7587 2 3

Flaszki apteczne, okrągłe i owalne
„ na Syrolinę, na balsamy: kapucyński, jerozolimski i Seehofera
flaszki do ssania „Patent", jako i bańki do stawiania
Wyrób pierwszej jakości
poleca: 7365 2 4
Fabryczny skład szkła
I. D. Unger
Tarnów, Krakowska 2.

ZAKUPNO BLUZEK!
Opłaci się odwiedzić znaną fabrykę bluzek
BLUMENFELD & SEKLER
Wiedeń, VII., Andreasgasse 6. 7864 2 2
Zawsze na składzie wielka ilość wspaniałych nowości średniego i wytwornego gatunku, gotowa do wysyłki.
Tylko hurtownie! Adres telegr.: **Blusenfeld Wien.**

NADESZŁY
ładunki myśliwskie z prochem bezdymnym i śrutem do firmy
Gliniecki i Ska. Magazyn broni
Kraków, ul. Szewska l. 2. 7384 2 3

GAZA SZWAJCARSKA
dla młynów w numerach od 3—14 nadeszła w większej ilości.
Ceny oryginalne według fabrycznego cennika.
Biuro techniczne H 7123 3 3
A. Romer, Kraków, Długa 74.

Sieczkarnie do paszy
do ruchu ręcznego, systemu Glasera i Lorenza, na trwałej podstawie drzewnej, 2, 3—4 nożami, z 2 kołami rozpędowemi, otwór 200 mm, dostarcza po najniższych cenach i przesyła oferty na życzenia do domu 7563
Agencya handlowa
FERDYNAND HAWERLAND
Cieszyn, Ostrawska 12.

Jodowo-solankowe kąpiele
Darków
pod Cieszynem, Śląsk wschodni (wysoko skoncentrowane sole jodowe). — Sezon od 15 maja do 15 września. — Zgłoszenia przyjmuje Zarząd kąpielowy Darków. 4351 22 30

Kuźnia przenośna
systemu Schallera, z wymiennem paleniskiem, 450×500 mm kołem rozpędowem, pasem skórzanym, miechem, regulatorem, siła spajania 60 mm^2 w 5 minutach, tanio do sprzedania. Oferty przesyłać na żądanie 7562
Agencya handlowa
FERDYNAND HAWERLAND
Cieszyn, Ostrawska 12.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.